

Śladowska, Maria

Polityka Augusta II wobec Kościoła katolickiego w Polsce oraz relacje z Kurią Rzymską w świetle korespondencji króla z kardynałem Annibalem Albanim w latach 1716-1721

Kronika Zamkowa 1-2 (57-58), 109-142

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Śladowska

POLITYKA AUGUSTA II WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
W POLSCE ORAZ RELACJE Z KURIĄ RZYMSKĄ
W ŚWIEŹLE KORESPONDENCJI KRÓŁA Z KARDYNAŁEM
ANNIBALEM ALBANIM W LATACH 1716-1721

Wśród dokumentów zgromadzonych w Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie znajduje się cenny dar prezydenta Edwarda Raczyńskiego - zbiór listów Augusta II skierowanych do kardynała Annibalego Albaniego, przekazany w 1994 r. za pośrednictwem Ambasady Polskiej w Londynie przez Anielę Raczyńską-Mieczysławską, wdowę po prezydencie. Edward Raczyński jesienią 1932 r. został delegatem Polski przy Lidze Narodów w Genewie. Tam też poznał W.S. Kundiga, właściciela genewskiego domu aukcyjnego. Do listów dołączona jest także korespondencja z Kundigiem, dotycząca zakupu 18 maja 1935 r. dwóch poszytów z listami króla polskiego do kardynała Annibalego Albaniego oraz redagowany przez Kundiga 23. numer *Catalogue de la précieuse collection de lettres autographes* z 1935 r., z wyszczególnioną pozycją 9., tj. ww. zbiorem¹. Zbiór zawiera 44 listy z lat 1716-1721, stanowiące źródło do badań nad polityką Augusta II wobec Kościoła katolickiego w Polsce i stosunków Rzeczypospolitej z Kurią Rzymską². Ich adresatem był kardynał Annibale Albani, bratanek papieża Klemensa XI, nuncjusz papieski w Wiedniu i Dreźnie, w 1711 r. mianowany kardynałem, a od 1712 r. kardynał protektor Polski przy Stolicy Apostolskiej³. Za jego pośrednictwem August II zabiegał o poparcie Kurii Rzymskiej w sprawach zarówno osobistych, jak i istotnych dla Rzeczypospolitej i Kościoła.

Kardynał Albani (1682-1751) pochodził z arystokratycznej rodziny włoskiej,

wywierającej dominujący wpływ na działalność Stolicy Apostolskiej i na sprawy polskie w Rzymie w XVIII w. Jego protoplasta Michele de Lazi przybył do Włoch z Albanii i w 1464 r. osiadł w Urbino. Jego synowie przyjęli nazwisko Albani. Inny zaś krewny, Orazio, (1576-1653) przeniósł siedzibę rodu do Rzymu. Niewątpliwie okres świetności rodziny zapoczątkował wnuk Oraziego, Giovanni Francesco Albani, który 23 listopada 1700 r., po długim konklawe, został wybrany na papieża. Ten uczony i pobożny kardynał przyjął wybór z oporami. Intronizowano go 8 grudnia jako Klemensa XI. Za jedno z najważniejszych i pierwszorzędných zadań uważał działania misyjne wśród chrześcijan Wschodu z myślą o ich powtórny połączony z Rzymem. Zasłużony dla kultury, wzbogacił kolekcję Biblioteki Watykańskiej, przyczynił się również do rozwoju archeologii i muzealnictwa. Kardynał Annibale Albani, bratanek papieża, dokonał spisu wszystkich prac stryja i wydał jego dzieła, opatrując je tytułem *Clementis XI pontificis maximi opera omnia* I-IV, F. 1729⁴. Brat Annibalego Albaniego - Alessandro - został w 1721 r. kardynałem. Jako mecenas sztuki i kolekcjoner antyków, medali, monet, książek i rękopisów korzystał z pomocy Johanna Joachima Winckelmanna, który pod jego wpływem przyjął katolicyzm. Zbiór rzeźb starożytnych Albanich zakupiony przez papieża Klemensa XII stał się podstawą Muzeum Kapitoliniego⁵.

Korespondencja króla polskiego kierowana w latach 1716-1721 do kardynała protektora dotyczy głównie spraw związanych z organizacją Kościoła katolickiego na terenie Rzeczypospolitej, a przede wszystkim uzyskiwania potwierdzenia papieskiego dla nominacji królewskich oraz interwencji wiążących się z nieposłuszeństwem wobec króla podległych mu opatów. Należy podkreślić, iż zagadnienia te nie występowały w jednym tylko okresie historycznym, ale ciągnęły się przez dziesiątki lat, nie zawsze z jednakowym natężeniem. Na przykład zadawniony konflikt z zakonami o opatów komendatoryjnych rozwijał się od XVI stulecia, a jego zakończenie przypadło już na rządy Augusta III. Stolica Apostolska była informowana poprzez kardynała protektora również o problemach państwowych i rodzinnych Augusta II, przede wszystkim związanych z konwersją syna królewskiego Fryderyka Augusta. Nieliczne listy mają zaś charakter wyłącznie kurtuazyjny⁶.

Unia personalna Rzeczypospolitej z Saksonią wciągnęła Polskę w orbitę polityki saskiej. August II dążył do przekształcenia Rzeczypospolitej w dziedziczną monarchię Wettinów, wykorzystując do tego celu skłócone grupy magnaterii. Kryzys wewnętrzny pogłębił się w okresie wielkiej wojny północnej; walki szwedzko-saskie toczące się na terenie Polski rujnowały kraj, przeciwna Sasom magnateria opowiedziała się po stronie Szwecji i wpłynęła na obranie nowego króla - Stanisława Leszczyńskiego. W 1706 r. August II po podpisaniu traktatu w Altranstädt zrzekł się korony na rzecz Leszczyńskiego. Ta chwilowa porażka Sasów nie przyniosła jednak uspokojenia konfliktów wewnętrznych, bowiem wraz z nowymi sukcesami rosyjsko-saskimi zwolennicy Sasów w Rzeczypospolitej zawiazali konfederację, a po klęsce Szwedów pod Połtawą w 1709 r. August II powrócił do Polski. W czasie tych zmieniających kolei losu król zawsze szukał oparcia

1. Martino Altomonte, *Sejm elekcyjny 1697 r. (Elekcja Augusta II)*, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW/1533. Fot. M. Bronarski / Martino Altomonte, *The Elective Sejm of 1697 (the election of August II)*, Royal Castle, Warsaw, inv. no. ZKW/1533. Photo M. Bronarski

w Rzymie. Oczywiście Kuria udzielała poparcia Augustowi w ograniczonym zakresie, dbając o zabezpieczenie interesów Kościoła zagrożonych przez obie wrogie sobie strony⁷.

Ze zrozumiałych względów unia budziła niechęć sąsiadów, którzy początkowo obawiali się, że tkwią w niej zadatki nowej potęgi. Nie bez winy były nadmierne ambicje dynastyczne Wettinów, zwłaszcza Augusta II, i ich dążenia absolutystyczne, które pociągały za sobą zarówno w Saksonii, jak i w większym jeszcze stopniu w Rzeczypospolitej niechęć do jakichkolwiek zmian istniejących stosunków i ustroju politycznego. Zdecydowanym rzecznikiem trwałości unii polsko-saskiej był jedynie papież, ale zasadniczą rolę w tym przypadku odegrały względy i nadzieje religijne, nie polityczne. Stolica Apostolska wcześniej dostrzegła niebezpieczeństwo zagrażające Polsce zarówno ze strony sąsiadów, jak i z powodu wewnętrznej słabości państwa, jednak pomoc mogła okazać przede wszystkim w dziedzinie dyplomatycznej⁸.

Zarówno Kuria Rzymska, jak i Rzeczpospolita były zainteresowane utrzymaniem co najmniej poprawnych stosunków. Obie strony uważały za istotne, kto odniesie ostateczne zwycięstwo w walce o tron Polski. Za panowania Wettinów cztery zagadnienia szczególnie interesowały dyplomację papieską w stosunkach z Polską: kontynuacja walki z Turcją, zbliżenie Rosji do katolicyzmu, zagrożenie Rzeczypospolitej przez sąsiadów i powrót Saksonii na łono Kościoła.

Dzięki wolnej elekcji ścierały się w Polsce, z równymi szansami na powodzenie, zabiegi dyplomatyczne francuskiej i Habsburgów. Stolica Apostolska zawsze żywiła większe zaufanie do Habsburgów niż do Francji. Mimo że kandydatura elektora saskiego, który dokonał konwersji 2 czerwca 1697 r. w Baden koło Wiednia, składając potajemnie wyznanie wiary katolickiej na ręce swojego kuzyna, również konwertyty Chrystiana Augusta - biskupa Raab, spotkała się w kołach kościelnych z dużą sympatią, dyplomacja

papieska zachowała wielką ostrożność. Ówczesny papież Innocenty XII nie ufał w szczerą nawrócenia Fryderyka Augusta i dlatego długo nie chciał go uznać za władcę Polski⁹. Co prawda ze względu na zagrożenie nową wojną z Turcją papież skierował 4 sierpnia 1697 r. na ręce prymasa Radziejewskiego brewe, w którym zachęcał do uznania nowego króla, ale sam mu nie dowierzał i nie odpowiadał na jego listy. Nawet publiczny udział Augusta II we Mszy św. w sanktuarium w Piekarach Śląskich w lipcu 1697 r., gdzie w obecności biskupa żmudzkiego Jana Kryszpina-Kirszensteina (który udzielił mu komunii świętej) publicznie wyznał wiarę katolicką, nie przekonał Innocentego XII. Dopiero przesłane przez króla do Rzymu wyznanie wiary złagodziło stanowisko papieża. Skierował on 18 listopada 1697 r. do Warszawy nuncjusza Jana Antoniego Dawię, zdecydowanego zwolennika Sasa, zaś legatowi Fabriziowi Paulucciemu zlecił złożyć gratulacje i uosobić życzliwie króla do Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Papież sugerował królowi, aby zawsze otaczał się doradcami katolickimi i godnych ludzi wprowadzał na stolice biskupie. Od tego czasu Stolica Apostolska konsekwentnie, choć w różnym zakresie i natężeniu, popierała Augusta II¹⁰.

Pozycja Augusta II na tronie polskim przez cały okres panowania była jednak bardzo niepewna. Miał on stale groźnych kontrkandydatów - najpierw księcia Ludwika Contiego, następnie Jakuba Sobieskiego, wreszcie Stanisława Leszczyńskiego, na rzecz którego musiał w 1706 r. rzec się tronu. W początkowym okresie rządów sprawa ukarania prymasa Michała Radziejewskiego, który poparł Stanisława Leszczyńskiego, zajmowała najważniejsze miejsce w staraniach Augusta II na terenie Rzymu. Stolica Apostolska, dbając o dobro Kościoła w Polsce, nie podjęła tak radykalnego kroku, jakim jest ekskomunika. Unikała bowiem rozstrzygnięć, których ostateczny rezultat mógł okazać się nieprzewidywalny. Równolegle toczyła się gra

2. Fryderyk August I (1670-1733) z dynastii Wettinów, elektor saski 1694, król polski 1697-1706 i 1709-1733 jako August II, pracownia Louisa de Silvestre'a Młodszeo, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW 1538. Fot. M. Bronarski / Frederick August I (1670-1733) of the Wettin dynasty Elector of Saxony King of Poland 1697-1706 and 1709-1733 (as August II), studio of Louis de Silvestre the Younger, Royal Castle, Warsaw, inv. no. ZKW 1538. Photo M. Bronarski

dyplomatyczna, której celem ze strony króla polskiego było uzyskanie poparcia Kurii w walce o tron Rzeczypospolitej¹¹. Dla Augusta II poparcie to było czynnikiem w pewnym stopniu stabilizującym władzę. Nie chodziło przy tym tylko o definitywne uznanie prawdziwości jego wyboru, ale przede wszystkim o możliwość uzyskania wpływu na postawę istotnej części senatu, tj. biskupów, i w ten sposób kształtowania szerszej opinii. Ważną konsekwencją poparcia króla przez Kurię była także możliwość dobierania do senatu oddanych sobie ludzi poprzez nominacje biskupie i zjednywania poszczególnych rodów drogą rozdawnictwa beneficjów kościelnych¹².

August II wysyłał do papieża listy, w których obiecywał, że również jego żona Krystyna Eberhardyna, syn i cała Saksonia przyjmą katolicyzm, a on sam po uspokojeniu kraju podejmie wyprawę przeciwko Turcji. Niewątpliwie wielki wkład Jana III Sobieskiego w dzieło obrony chrześcijaństwa przed islamem spowodował, iż August II chciał wyjść naprzeciw planom Watykanu i zostać ostatecznym pogromcą półksiężyca.

Dbając o rozwój katolicyzmu, Stolica Apostolska brała pod uwagę fakt, że ze względu na swoje położenie Polska była pomostem łączącym Zachód z Rosją. Zatraskany o katolików rosyjskich Rzym szukał sposobów, aby nawiązać bliższe stosunki z Rosją, tym bardziej że na jej terenie nie było żadnego biskupstwa katolickiego ani swobody wyznaniowej. Dlatego też ogromną wagę przywiązywano do rozmów nuncjuszów papieskich w Polsce z dyplomatami rosyjskimi oraz z Piotrem Wielkim. Nie ulega wątpliwości, że Kuria Rzymska obiecywała sobie bardzo wiele po tych kontaktach, licząc nawet na unię Kościoła wschodniego z Rzymem. Niestety, spotkanie Piotra I z Augustem II nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. W każdym razie były one niewspółmierne do zabiegów, jakie podejmowano w celu zbliżenia obydwu Kościołów - Piotr przyznał jedynie wolność katolikom¹³.

August II prowadził politykę zagraniczną dwóch państw - Polski i Saksonii - których interesy nie były tożsame. Przedkładał interes dziedzicznego państwa nad interes monarchii elekcyjnej. Należy podkreślić, iż Saksonia dysponowała znacznie bardziej wyrobioną służbą dyplomatyczną niż Rzeczpospolita. W Polsce służba dyplomatyczna była podporządkowana sejmowi, a nie królowi. Początkowo August II pragnął wykorzystać ją do celów swojej polityki, jednak szybko się okazało, że w praktyce jest to prawie niewykonalne, ponieważ wierni prawom Rzeczypospolitej posłowie nie chcieli podporządkować się instrukcjom króla¹⁴. W tej sytuacji stopniowo rezygnował

z usług polskiej dyplomacji. Dlatego też, jeśli nawet funkcje dyplomatyczne pełnili Polacy, to przeważnie towarzyszył im poseł saski, który często załatwiał najważniejsze sprawy, prowadził poważne rokowania, a posłowi polskiemu zostawiał w zasadzie czynności reprezentacyjne¹⁵. Stąd powszechnie przyzwyczajono się traktować przedstawicieli Wettinów również jako przedstawicieli Polski. W 1706 r. utworzony został Tajny Gabinet, którego kompetencje regulowało zarządzenie z 1 czerwca, uzupełnione reskryptem z 5 grudnia 1707 r. Kierowanie sprawami zagranicznymi jako minister gabinetu objął Jakub Henryk Flemming, który odtąd aż do śmierci w 1728 r. miał wywierać decydujący wpływ na działalność dyplomacji saskiej, po części również polskiej. Z pochodzenia był Niemcem pomorskim, dzięki indygenatowi polskiemu koniuszym litewskim, chętnie podkreślającym swoje związki z Polską. Stanowił największą indywidualność dworu saskiego w czasach unii personalnej z Polską¹⁶. Kontakty z Włochami, częściowo również z Francją, znalazły się niemal od początku panowania Augusta II w gestii Włocha Pietra Roberta Taparellego hr. Lagnasco, który należał do najbardziej inteligentnych królewskich dyplomatów. Lagnasco był doradcą Augusta II również w sprawach polsko-watykańskich. Pełnił funkcję agenta w Wiecznym Mieście w latach 1704-1706¹⁷. W otoczeniu Augusta II znalazł się również inny Włoch, ksiądz Ignazio Accoramboni, sekretarz królewski, brat kardynała o tym samym nazwisku¹⁸, pracujący przez blisko 30 lat zarówno dla Gabinetu (z czasem został jego sekretarzem), jak i dla kancelarii polskiej. Prowadził korespondencję w sprawach włoskich, przede wszystkim z Rzymem. To on przechowywał minuty listów króla oraz ministrów polskich i saskich wysyłanych w tych sprawach¹⁹.

Sporne kwestie kościelno-polityczne Rzeczypospolitej były omawiane na konferencjach z ministrami saskimi, co bardzo niepokoiło nuncjusza w Polsce Fabrizia Paulucciego, ponieważ o spra-

wach dotyczących Kościoła katolickiego często dyskutowali i decydowali protestanci²⁰. Tak więc polska polityka zagraniczna w omawianym okresie zeszła w zasadzie do roli pomocniczej w stosunku do polityki saskiej. Wprawdzie w 1717 r. zakazano na sejmie posłom saskim załatwiać spraw polskich, w praktyce nie było to jednak przestrzegane i w konsekwencji prowadziło do dwoistości służby dyplomatycznej króla polskiego i Rzeczypospolitej, a więc do niezgodnionych i nieraz sprzecznych posunięć. Należy podkreślić, że rozkładu dyplomacji polskiej w czasach saskich dopełniały uchwały sejmów z końca XVII w., kiedy odsunięto od funkcji poselskich mieszczan, zakazano królowi wysyłania i przyjmowania poselstw, a pobyt obcych posłów w Polsce ograniczono w 1683 r. do dziewięciu tygodni²¹.

Dyplomacja saska zdołała już w dobie panowania Augusta II stworzyć wyspecjalizowany zespół i tak jak inne służby współczesnej Europy opierała się przede wszystkim na misjach stałych, których nie posiadała Polska²². Polską dyplomację prowadził sejm, król i senat. Formalnie uprawnienia sejmu w ustalaniu jej zadań nie uległy zmianie i były nawet parokrotnie przypominane w zobowiązaniach króla. W rzeczywistości jednak z powodu częstego zrywania obrad sejm mógł odgrywać bardziej ograniczoną rolę. Stąd o wiele wyższą pozycję utrzymywał senat. Był instytucją głównie magnacką i w większości wypadków jego stanowisko wobec problemów polityki zewnętrznej miało decydujące znaczenie²³. Prawie wszystkie z kilkudziesięciu rad senatu, jakie odbyły się w czasach saskich, podejmowały decyzje w sprawach zarówno polityki zewnętrznej, jak i organizacji służby dyplomatycznej. Właśnie rady senatu systematycznie wysyłały w tym czasie poselstwa Rzeczypospolitej za granicę, ustalając jednocześnie wysokość przyznawanej im kwoty. Senat decydował również o utrzymaniu rezydentów w Rzymie, u Porty, a także w pewnych okresach w Wiedniu czy Petersburgu²⁴. Tak więc to

ta instytucja stała się za panowania Sasów, zwłaszcza po wojnie północnej, głównym obok króla ośrodkiem dyspozycyjnym w zakresie służby dyplomatycznej. Był on niewątpliwie organem wygodniejszym dla monarchy, nie obowiązywała w nim bowiem zasada jednomyślności²⁵.

Mimo że August II od początku swego panowania w Saksonii rozwijał sieć stałych przedstawicielstw, jednak dopiero w latach 20. XVIII w. objęła ona prawie całą Europę i mogła się równać z najlepiej rozwiniętymi dyplomacjami. Wśród dyplomatów saskich najwyższą pozycję miał ambasador nadzwyczajny, a po nim ministrowie pełnomocni, posłowie nadzwyczajni i ministrowie. Pozostała grupa miała zaś niższą rangę. Byli to rezydenci, sekretarze poselstwa, którzy samodzielnie kierowali placówką, agenci, *chargé d'affaires* oraz korespondenci, a niekiedy również przedstawiciele bez określonego charakteru. Rezydenci oraz sekretarze legacji przebywali między innymi w Rzymie, gdzie rezydent pełnił zarazem funkcję reprezentanta Rzeczypospolitej²⁶. Jak wspomniano, Polacy musieli działać wspólnie z dyplomatami saskimi, czasami nawet wbrew nim. Przewaga Sasów, ich wyższa ranga, wywoływały jednak niekiedy dezaprobatę na dworach, którym - zwłaszcza za czasów Augusta II, kiedy tradycje dyplomacji polskiej były silniejsze - zależało na utrzymaniu bezpośrednich kontaktów z Rzeczpospolitą. Zdarzało się również, że sam August II zainteresowany był pominięciem Sasów i posługiwaniem się wyłącznie służbą polską. Tak było w przypadku bardzo istotnych w polityce dynastycznej rokowań z Rzymem i Wiedniem, dotyczących konwersji syna i małżeństwa habsburskiego, a więc wówczas, gdy chodziło o ukrycie bądź opóźnienie ogłoszenia informacji niewygodnych dla króla i Saksonii²⁷.

W interesującym nas okresie Stolica Apostolska posiadała w Polsce stałe przedstawicielstwo dyplomatyczne - była reprezentowana przez nuncjuszy zwyczajnych lub nadzwyczajnych, którzy zajmowali się nie tylko sprawami Kościoła,

ale prowadzili w dużym zakresie działalność polityczną określoną potrzebami Kurii w danym państwie. Działając zarówno z mocy swojego urzędu, jak i poprzez hierarchię duchowną, wpływali w dużym stopniu na politykę wewnętrzną i zagraniczną Polski²⁸. Natomiast Rzeczpospolita nie utrzymywała w Rzymie stałego posła. W pierwszej połowie XVIII w. wysyłała jedynie do Watykanu nadzwyczajne, a więc sporadyczne poselstwa, których celem było spełnienie ściśle określonego zadania politycznego lub dyplomatycznego. Za panowania Augusta II istniały dwa rodzaje poselstw do Rzymu. Obok wysyłanych z Rzeczypospolitej, działających w jej interesie, pojawili się stali agenci - przedstawiciele Wettina, którzy byli mianowani przez króla, reprezentowali jego interesy i przed nim też odpowiadali²⁹. Natomiast między poselstwami prawie wyłączną formę kontaktu stanowiła wymiana korespondencji kierowanej do Rzymu bezpośrednio lub poprzez nuncjusza. Przy królu działała, jak wówczas określano, „królewska polsko-niemiecka kancelaria pokojowa” zajmująca się ekspedycją pism monarszych. Pracami tego biura kierował Jerzy Gottlieb Ritter, mający do dyspozycji między innymi sekretarza do korespondencji tzw. katolickiej, prowadzonej w dużej mierze z dworem papieskim, którą ze zrozumiałych względów król chciał utrzymać w tajemnicy przed stanami saskimi³⁰. Listy adresowane wprost do króla były mu dostarczane nieotwarte³¹. Korespondencja z Rzymem poza szczególnymi wypadkami była przesyłana zwykłą pocztą albo przez powracających do Rzymu kurierów papieskich przywożących instrukcje z Watykanu. Niewątpliwie ze względu na zazwyczaj uciążliwe warunki komunikacyjne czy utrudnienia w odszukaniu adresatów sprawowanie funkcji dyplomatycznych w Wiecznym Mieście wymagało od przedstawiciela Augusta dużego sprytu i samodzielności w podejmowaniu decyzji. Przede wszystkim nie można było dopuścić do zdradzenia tajemnicy poczty dyplomatycznej oraz należało jak

3. List Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego w Rzymie z informacją, że list zostanie dostarczony przez królewskiego sekretarza barona J. Pucheta, Drezno, 15 grudnia 1717 r., AZK, Zbiór listów..., D VI/2/19, tłum. z j. włoskiego L. Salvadori / Letter from August II to Cardinal Annibale Albani in Rome informing him that the letter will be delivered by the royal secretary, Baron J. Puchet, Dresden, 15 December 1717, AZK, Collection of letters., D VI/2/19, trans. from Italian by L. Salvadori

najszybciej dostarczyć ją adresatowi w Rzymie. W tym celu zaczęto używać kurierów³².

August II przywołuje w swojej korespondencji osoby, które pośredniczyły w przekazywaniu lub były odpowiedzialne za doręczanie listów do Watykanu. I tak w liście wysłanym 13 marca 1721 r. wspomina o królewskim adwokacie Accorambonim, któremu powierzył zajęcie się sprawą utrzymania posady pierwszego lektora katedry krakowskiej przez dotychczasowego kustosa Stanisława Kreskiego. W innym zaś oznajmił, że doręczyicielem będzie baron d'Hecker, kawaler maltański, który zdążając w swoich interesach na Malte, zatrzyma się w Rzymie³³. Natomiast 15 czerwca 1721 r. król napisał, iż „doręczyicielem niniejszego naszego listu do Waszej Wielmożności będzie nasz Radca Dworu Thioly, którego My specjalnie tam wysyłamy [do Rzymu - przyp. M.Ś.], aby doręczając Jego Świątobliwości Naszemu Panu nasze listy, mógł również ustnie wyrazić uczucia wielkiej radości, które odczuwamy z powodu tak godnego wyboru, jak również nasze synowskie uwielbienie dla papieża obdarzonego tak oczywistymi zaletami. Niech więc Wasza Wielmożność zechce przyjąć z łaskawością wspomnianego Radcę Thioly i obdarzyć go całkowitym zaufaniem co do wszystkiego, co w naszym imieniu Panu przedstawi”³⁴. W grudniu 1721 r. August II donosił, że korespondencja skierowana do kardynała Annibalego Albaniego będzie dostarczona przez królewskiego sekretarza, barona Jakuba Pucheta³⁵.

Cechą stosunków Augusta II z Kurią Rzymską oprócz sporadyczności było to, że mianowani przez króla agenci nie mieli charakteru oficjalnego. Nie byli więc „agentami” czy też „rezydentami” w protokolarnym znaczeniu, chociaż faktycznie pełnili rolę tych ostatnich³⁶. To oczywiście uniemożliwiało nadanie wyższej rangi staraniom królewskim w Kurii. Wettinowi chodziło jednak o to, aby skuteczności działań dyplomatycznych towarzyszyły jak najmniejsze koszty Król

podejmował bowiem ryzyko, prowadząc negocjacje w okresie, gdy jego pozycja na terenie Rzeczypospolitej nie była ustabilizowana. Dlatego też posługiwał się nieoficjalnymi posłami i korzystał w znacznym stopniu z zakulisowych protekcji, nie obciążając w ten sposób zbytnią odpowiedzialnością żadnej ze stron.

Działania Augusta II w Rzymie, zwłaszcza po pokoju w Altranstädt, miały właśnie taki charakter³⁷. Zakres czynności agentów Augusta II w Rzymie obejmował przede wszystkim załatwianie spraw związanych z organizacją Kościoła katolickiego na terenie Polski, tzn. uzyskiwania potwierdzenia papieskiego dla nominacji królewskich, ale także kupowanie dzieł sztuki oraz koni do stadnin czy psów myśliwskich³⁸. Należy podkreślić, że funkcja pełniona przez agenta Augusta II w Rzymie wygasła na czas przybycia do Kurii innego wysłannika królewskiego, który miał do spełnienia specjalne, określone zadania. Tak było w drugim etapie rządów Sasa, gdy jego rezydentem w Wiecznym Mieście został Jakub Puchet. Należał on do służby dyplomatycznej Lagnasca, dzięki temu zdobył ogromne doświadczenie w zakresie metod i zasad działania. Do Rzymu przybył wraz z byłym nuncjuszem w Polsce Franceskiem Pignatellim i pozostał w jego otoczeniu. Wykazywał się dużą troską o interesy Augusta II. Do końca pełnienia swych funkcji w Rzymie posiadał nadany mu przez króla we wrześniu 1710 r. dyplomatyczny tytuł sekretarza królewskiego, a nie rezydenta, chociaż właściwie nim był. Otrzymywał wynagrodzenie zarówno z kasy saskiej, jak i polskiej³⁹. Przebywając bardzo długo w Wiecznym Mieście, Puchet dokładnie poznał środowisko rzymskie, cieszył się szacunkiem i miał znaczne wpływy⁴⁰. Nic więc dziwnego, że August II w jednym z listów do kardynała Albaniego rekomenduje królewskiego sekretarza jako wiarygodnego wysłannika, zalecając: „(...) niech Wasza Wielmożność raczy uwierzyć mu w pełni tak w tej sprawie, jak i w każdej innej, którą Panu przekaże w naszym imieniu,

4. List Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego z podziękowaniem za życzliwość i przychylne ustosunkowanie się do próśb króla dotyczących obsadzania stanowisk w Kurii Rzymskiej, Warszawa, 6 stycznia 1717 r., AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/2, tłum. z j. włoskiego L. Salvadori / Letter from August II to Cardinal Annibale Albani thanking him for his kindness and for being favourably disposed towards the King's wishes concerning the filling of posts in the Roman Curia, Warsaw, 6 January 1717, AZK, Collection of letters from August II to Cardinal Annibale Albani, D VI/1/2, trans. from Italian by L. Salvadori

5 Koperta z adresem kardynała Annibalego Albaniego opatrzona pieczęcią, dołączona do listu z dnia 6 stycznia 1717 r, AZK, Zbiór listów kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/2 / Envelope with seal addressed to Cardinal Annibale Albani and appended to the letter of 6 January 1717, AZK, Collection of letters of Cardinal Annibale Albani, D VI/1/2

oraz polecać go uprzejmie u Jego Świątobliwości Naszego Pana⁴¹. Warto podkreślić, że ta forma kontaktów Polski z Kurią, mimo że przechodziła różne koleje i zmiany protokolarne, przetrwała w zasadzie bez przerwy do 1768 r. Wtedy bowiem posłem króla i Rzeczypospolitej został oficjalnie Tomasz Antycki⁴².

Brak stałego poselstwa w Rzymie zastępował do pewnego stopnia tzw. kardynał protektor Polski, czyli opiekun Rzeczypospolitej w kolegium kardynalskim⁴³. Instytucja ta sięga drugiej połowy XVI w., kiedy to wytworzył się zwyczaj powierzania przez dwory europejskie - najpierw francuski, cesarski, hiszpański, a później polski - spraw kościelnych swych państw jednemu z wpływowych kardynałów, który

współpracował z przedstawicielami tychże dworów w Rzymie. Królowie polscy wykorzystywali opiekunów do popierania określonych żądań natury politycznej lub kościelnej. Kardynałowie protektorzy wybierani byli najczęściej z grona byłych nuncjuszów. Pobierali też odpowiednią rentę. Oprócz dyplomatycznej współpracy z ambasadorem ich rola polegała na udzielaniu protekcji agencjom kościelnym danego królestwa. Podlegali im agenci, którzy w kongregacjach pilnowali ekspedycji bulli instytucyjnych dla episkopatu oraz opatów, brewiów beneficjalnych, dyspens itp.⁴⁴. Zwykle misję opiekuna pełnili Włosi, którzy z reguły nie wykazywali dużego zainteresowania sprawami Rzeczypospolitej. Dlatego też rola kardynałów protektorów Polski sprowadzała się do czynności o charakterze prestiżowym⁴⁵.

Za czasów misji Lagnasca, tj. w latach 1704-1706, obowiązki protektora Polski pełnił kardynał Karol Barberini, niezbyt życzliwie nastawiony do Augusta II ze względu na dobre stosunki z rodziną Sobieskich. Mimo utrzymywania poprawnych kontaktów z Sasem często ignorował Lagnasca i tym samym był bezużyteczny dla Wettina⁴⁶. Dlatego też, począwszy od 1704 r., tj. od śmierci Barberiniego, aż do 1712 r. nie został wyznaczony opiekun dla Rzeczypospolitej. Nie powiodły się bowiem próby wyłonienia życzliwego królowi polskiemu kardynała. August II postanowił czekać do najbliższych nominacji kardynalskich, ponieważ większość kardynałów - godnych co prawda powierzenia im protektoratu - nieprzychylnie odnosiła się do króla i nie wczuwała się w sprawy Rzeczypospolitej⁴⁷. W tym czasie przewagę w kolegium kardynalskim posiadali kardynałowie ze stronnictwa francuskiego, a więc niezbyt przyjaźni wobec Augusta II. Życzliwość tych zaś, którzy byli nastawieni pozytywnie, brała się stąd, iż byli oni w różny sposób związani z Polską. Do nich należał przede wszystkim kardynał Fabrizio Paulucci, nuncjusz nadzwyczajny w Polsce, który później miał pogodzić Augusta II z prymasem Radziejowskim, oraz Francesco

Pignatelli, arcybiskup Neapolu, od 1703 r. członek Świętego Kolegium w Rzymie. Właśnie w jego otoczeniu Lagnasco zetknął się z najbliższą rodziną Klemensa XI - Albanimi, których pragnął pozyskać dla sprawy Augusta II⁴⁸. Jednak dopiero w 1709 r. zgodnie z sugestią Lagnasca podjęto starania o nominowanie na protektora Polski ulubionego bratanka Klemensa XI - Annibalego Albaniego⁴⁹. Oczywiście działania te miały zrobić dobre wrażenie w najbliższym otoczeniu Klemensa XI i w konsekwencji zjednać go dla sprawy polskiej. Był jeszcze jeden powód skierowania uwagi właśnie na Annibalego Albaniego, bardziej osobisty. Otóż w 1710 r. jako nuncjusz nadzwyczajny pertraktował on z Augustem II w Dreźnie w sprawach Kościoła w Polsce i Saksonii. Rozmowy te dotyczyły głównie obietnic wyborczych polskiego monarchy, a więc między innymi przejścia na katolicyzm młodego Fryderyka Augusta. Kuria Rzymska, popierając Wettina, zamierzała w zamian wyegzekwować zobowiązania Augusta II w kwestii wychowania następcy tronu w katolicyzmie, powierzając to zadanie specjalnemu wysłannikowi Rzymu Annibalemu Albaniemu. To on wraz z jezuitą, ojcem Janem Chrzycielem Salerno, otrzymał zadanie doprowadzenia do konwersji królewskiego syna⁵⁰.

W wyniku podjętych przez stronę polską zabiegów o wyznaczenie konkretnego opiekuna w 1711 r. Annibale Albani mianowany został kardynałem, zaś w 1712 r. kardynałem protektorem Polski przy Stolicy Apostolskiej. W ten sposób papież Klemens XI, przychylny Wettinowi, mógł przeciwstawić się przyjęciu nominacji innego purpurata wskazanego bądź przez Stanisława Leszczyńskiego, bądź przez dyplomatów francuskich czy Marię Kaziemierę i poprzeć racje polityczne Augusta II. Król był świadom, iż pozyskanie odpowiednio mocnego poparcia na terenie Kurii dawało możliwość nie tylko oddziaływania na politykę Rzymu w stosunku do Polski, ale także czyniło możliwym przeciwdziałanie różnym szkodliwym poczynaniom przeciwników Augusta II⁵¹.

Instytucja kardynałów protektorów ustała pod koniec XVIII w., a niewątpliwie przynosiła poważne korzyści państwu, które ją podtrzymywały⁵².

Na ręce Annibalego Albaniego, kardynała protektora Polski, który sprzyjał Augustowi II, spływała korespondencja skierowana do papieża od króla. Należy podkreślić, iż Annibale Albani był bardzo czuły na pochlebstwa, którymi August II obdarzał go niemal w każdym liście. Król ufał, że w ten sposób może przyspieszyć załatwienie sprawy, na której mu zależało⁵³. Dlatego też zwracał się do Albaniego jako do najdroższego i czcigodnego przyjaciela, wskazując jednocześnie na jego przyniooty, i uzasadniał, że dzięki powadze i zasługom kardynała protektora może liczyć na przychylne ustosunkowanie się Ojca Świętego do poleconych mu spraw⁵⁴.

Często obiecywał w podobnym duchu: „Wyrażamy naszą wdzięczność i zapewniamy Pana jednocześnie, że żywimy wielkie pragnienie odwzajemnienia się Panu w sposób, jaki sprawi Panu przyjemność. Tymczasem prosimy Niebo o wszelką przychylność dla Pana (...)”⁵⁵. Z lektury omawianych listów można wnosić, że król był na ogół zadowolony zarówno ze sposobu załatwiania spraw, jak i z osiągniętych przez Albaniego efektów. I tak przy okazji wystosowania listu gratulacyjnego z racji objęcia pontyfikatu przez Innocentego XIII dziękuje protektorowi Polski za wielki wkład wstawienniczy w Kurii Rzymskiej, jednocześnie licząc na to, że nie omieszką on „wykorzystać swojego znaczenia i swojego doświadczenia przy wszelkich okazjach, które mogłyby się przyczynić do pomyślnego rozwoju moich [króla - przyp. M.S.] interesów”⁵⁶. W innym liście August II stwierdził zaś wprost, że dziękuje za „protekcyjne starania kardynała Albaniego” w Rzymie⁵⁷ oraz jest wdzięczny kardynałowi za współpracę ze Stolicą Apostolską w zakresie obsadzania stanowisk⁵⁸. Były również listy, w których król w sposób grzeczny, ale stanowczy wyrażał zniecierpliwienie spowodowane

długim załatwianiem spraw szczególnie ważnych, na których mu bardzo zależało, przede wszystkim związanych z nierespektowaniem przez zakonników prawa patronatu i wyboru opatów komendatoryjnych⁵⁹. August II zrećźnie formułował i umiejętnie przedstawiał żądania w sposób wywołujący najlepsze wrażenie. Należy podkreślić, że za formę listów odpowiadali współpracownicy i doradcy królewscy. Nad ich treścią natomiast czuwał sam August II, zachowując odrębność poglądów na sprawy, o które zabiegał, i wykazując umiejętność forsowania własnych interesów politycznych⁶⁰.

Jak wiadomo, Fryderyk August dążył do zdobycia korony polskiej. Była ona jednak prawnie zastrzeżona dla katolika⁶¹. Wyzwanie, przed jakim stanął, a mianowicie przejście na katolicyzm i rekatalizacja Saksonii, okazało się bardzo trudne do zrealizowania. Religią panującą był tam bowiem luteranizm. Ze względu na osiągnięcia doktrynalne teologów saskich i nadanie tej religii charakteru państwowego Saksonia postrzegana była jako najpoważniejszy ośrodek życia religijnego państw protestanckich. Pozycja - umocniona już w okresie wojny trzydziestoletniej - została utwierdzona jeszcze bardziej, gdy władcy sascy stanęli na czele ewangelików zasiadających w sejmie Rzeszy. Do ich grona dołączył również Fryderyk August I, który po niespodziewanej śmierci swojego starszego brata, elektora saskiego Jana Jerzego IV, został elektorem saskim i wszedł w posiadanie tytułów wiążących się z tą godnością: arcymarszałka i wikariusza Rzeszy oraz przewodniczącego, czyli „dyrektora”, zespołu ewangelików zasiadających w sejmie Rzeszy⁶². Stanowisko to piastował do 1718 r., a więc do momentu ogłoszenia informacji o zmianie wiary swojego syna - wtedy musiał zrezygnować z tej godności⁶³. Pragnąc zostać królem Polski, Fryderyk August podjął różne zabiegi mające na celu zdobycie poparcia Kurii Rzymskiej. Przede wszystkim sam musiał zmienić wiarę i obiecał Stolicy Apostolskiej, że uczyni to również jego

żona Krystyna Eberhardyna oraz syn Fryderyk August II, a także cała Saksonia. Jednak żona Augusta II nie akceptowała konwersji męża i pozostała gorliwą luteranką. Nie wyraziła też zgody na przyjazd do Polski⁶⁴. Z jeszcze większą wrogością reagowała na konwersję syna Anna Zofia z książąt duńskich, która pragnęła, by jej wnuk Fryderyk August II jako luteranin odziedziczył tron w Danii⁶⁵.

Kontakty z Kurią Rzymską Fryderyk August rozpoczął z chwilą podjęcia decyzji o konwersji. 27 czerwca 1697 r. przy poparciu Rosji i Austrii został wybrany na króla Polski przez mniejszość szlachty, a 15 września koronowany przez biskupa wrocławskiego Stanisława Dąbskiego [Dąbskiego] na Wawelu. Dla uzyskania poparcia Kurii Rzymskiej obiecał przywrócenie katolicyzmu w Saksonii⁶⁶.

Gdy jeszcze w końcu czerwca wiadomość o elekcji dotarła do Drezna, wywołała panikę poddanych, którzy obawiali się, że luteranizm może być zastąpiony katolicyzmem. Zdając sobie sprawę, że korona polska wiązała elektora saskiego z katolikami, a przez to naruszała pozycję Saksonii w zwartym świecie protestantyzmu, August II po części rozwiał te obawy w wystosowanym 27 lipca oświadczeniu, a więc niemal równocześnie z publicznym wyznaniem wiary katolickiej, a później w drugim piśmie z 29 września tegoż roku. Informując swych poddanych, że jego konwersja nie pociągnie żadnych skutków dla Kościoła luteranckiego w Saksonii i jego wyznawców, król doskonale rozumiał, że Saksonia jest fundamentem jego panowania w Polsce. Pozycja elektora jako władcy dziedzicznego była bowiem mocniejsza niż króla elekcyjnego w Rzeczypospolitej. W celu usunięcia wszelkich podejrzeń złożył całą przysługującą mu kościelną władzę nad zborami i szkołami protestanckimi na składającą się z samych protestantów Tajną Radę, w której kompetencji były wszystkie sprawy wyznania luteranckiego⁶⁷. Gdy 22 sierpnia 1697 r. August II wracał do Saksonii, w jego

6. Johann Samuel Mock, *Festyn nocny z fajerwerkami na urodziny Augusta III* wg Johanna Alexandra Thielego, *Święto Saturna*, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW/1683. Fot. A. Ring & B. Tropiło / Johann Samuel Mock, *Evening Festivities with Fireworks to Mark the Birthday of August III* after Johann Alexander Thiele, *Feast of Saturn*, Royal Castle, Warsaw, inv. no. ZKW/1683. Photo A. Ring & B. Tropiło

orszaku znaleźli się Maurycy Vota, nuncjusz Davia i pozyskany dla elektora saskiego biskup kujawski Dąbski, którzy energicznie przystąpili do rewindykowania od Augusta spełnienia obietnic na rzecz religii katolickiej⁶⁸. Wskazywało to na zaognienie konfliktu wyznaniowego w tym kraju, którego mieszkańcy byli zdeterminowani, by zachować wolność religii protestanckiej.

Warto zauważyć, że szlachta polska na ogół była pod wrażeniem konwersji Augusta II, którą łączono z poprzednim udziałem Sasa w wojnie z Turcją. „Elektor saski jest zesłany przez Boga, gdyż sam własną piersią broni chrześcijaństwa, za to samo godzien korony” - pisał anonimowy autor dziełka *Dyskurs chrześcijański pro tempore dla stanów Rzeczypospolitej*⁶⁹. Dla szlachty bowiem, która co prawda w początkowej fazie elekcji poparła

Ludwika Contiego, czynnik religijny w wyborze Augusta II odegrał bardziej istotną rolę niż obietnice sprzed elekcji Wettina, opublikowane w maju 1697 r. we Wrocławiu⁷⁰. Tak więc konwersja Augusta II - władcy czołowego kraju luterńskiego - schlebiała katolickiej szlachcie, bez której znacznego poparcia wszelkie dalsze poczynania Sasa były niemożliwe. Natomiast w tym czasie Kuria Rzymska nie przywiązywała większej wagi do stopnia pobożności kandydatów do tronu polskiego. O wiele ważniejsze były dla Watykanu cele dalekosiężne, mianowicie perspektywy wzmocnienia Kościoła na wschodzie Europy⁷¹.

Prawie zawsze, gdy August II zwracał się o pomoc do Kurii Rzymskiej, zaczynała ona negocjacje od wysuwania własnych żądań i warunków oraz egzekwowania dawnych, jeszcze niespełnionych

obietnic. Niewątpliwie wśród najważniejszych w relacjach z Watykanem sprawy były te związane z wyegzekwowaniem dotychczasowych zobowiązań króla dotyczących interesów religii katolickiej w Saksonii, a przede wszystkim wychowanie w katolicyzmie młodego następcy tronu - Fryderyka Augusta⁷². Król ciągle mocno naciskany przez papieża zdawał sobie sprawę z trudności i zarazem konieczności wykonania tego zadania. Gdy 25 października 1717 r. wysłał z Drezna list skierowany do kardynała protektora Polski Annibalego Albaniego z prośbą o „uroczyste ogłoszenie w Watykanie informacji dotyczącej publicznego wyznania wiary katolickiej przez Jaśnie Oświeconego księcia Tronu, Fryderyka Augusta", miał za sobą wiele wydarzeń obfitujących w dramatyczne momenty⁷³. W luteranśkim Dreźnie obawiano się bowiem, że elektor konsekwentnie doprowadzi do konwersji syna. Osoby wychowujące Fryderyka Augusta, a więc matka Krystyna Eberhardyna, a przede wszystkim babka Anna Zofia, wywodząca się z duńskiej rodziny królewskiej spokrewnionej z pierwszymi protestanckimi domami panującymi w Europie, nigdy nie akceptowały planów rekatolizacji rodziny elektorskiej i pragnęły, aby sam Fryderyk August stał się obrońcą protestanckiej wiary. Anna Zofia sceptycznie odnosiła się do elekcyjnej korony polskiej, której zdobycie wiązało elektora ze światem katolickim i w ten sposób naruszało pozycję Saksonii wśród państw protestanckich. Kierowała ona z Drezna apele do kół protestanckich w Anglii i Danii, mające na celu obronę luteranizmu Fryderyka Augusta⁷⁴.

Podejrzenia Sasów dotyczące konwersji wzmogły się wraz z przybyciem do Frankfurtu nuncjusza nadzwyczajnego Annibalego Albaniego i jego sekretarza Merendego, specjalisty w Kurii Rzymskiej od spraw polskich, oraz jezuitę, ojca Salerno. Podczas pobytu Albaniego we Frankfurcie omawiane były zapewne kwestie związane z konwersją królew-

icza. Zachowując pozory, Anna Zofia zwróciła się w październiku 1710 r. do Augusta II o pozwolenie na dokonanie wymaganej przez luteranizm konfirmacji. Zanim mógł się do tej prośby ustosunkować, jego syn 9 października tego roku został wprowadzony do grona wiernych naśladowców Lutra i przyjął na siebie zobowiązanie, że nigdy nie zmieni wyznania⁷⁵. Moment, w którym ogłoszono konfirmację, był bardzo niekorzystny dla Wettina. Nadchodziły bowiem wiadomości o zagrożeniu tureckim, a pozbawiony dostatecznych środków August podjął starania odbudowy Świętej Ligi, licząc na poważne wsparcie nie tylko duchowe, ale przede wszystkim finansowe ze strony Kurii Rzymskiej. Występując w Watykanie w roli petenta, król musiał dodatkowo kajać się za niedotrzymanie obietnicy ochrzczenia syna w wierze katolickiej, bowiem Stolica Apostolska odebrała jego konfirmację jako akt lekceważenia Ojca Świętego. Dlatego też nie dziwiło zachowanie Sasa, który w odpowiedzi na ostrą interwencję kardynała Albaniego zwrócił się do Klemensa XI ze słowami pokory, wyjaśniając, że konfirmacja nastąpiła wbrew jego woli i to w czasie, gdy jego władza w Saksonii była podważana, a w Rzeczypospolitej nieustabilizowana, co uniemożliwiło mu skuteczną obronę syna przed wpływami luteranśkimi. Prosił więc o cierpliwość i zapewniał o szczerości swoich zamiarów⁷⁶. Przyrzekł zdecydowane działanie w tej sprawie - zorganizowanie wyjazdu swojego syna do Polski i zapewnienie mu w ten sposób katolickiego otoczenia. Wyjazd ten poprzedziła podróż chłopca po Europie w ramach tury kawalerskiej, przewidzianej w programie edukacyjnym synów elektorów saskich⁷⁷. Według zamierzeń króla miała ona zakończyć się konwersją Fryderyka Augusta i prowadzić do Rzymu. Z konwersją królewicza Kuria Rzymska wiązała nadzieję na rekatolizację Saksonii. Działania w tym celu podjęte Watykan traktował jako jedną z misji ewangelizacyjnych Kościoła. W otoczeniu królewicza wbrew stara-

niom jego babki przybywało gorliwych katolików. Szczególnie jezuita ojciec Jan Chrzciel Salerno, przełożony kolegium niemieckiego w Rzymie, był odpowiedzialny za doprowadzenie Fryderyka Augusta do katolicyzmu. Otaczał on chłopca opieką i nieustannie czuwał nad jego rozwojem duchowym, w konsekwencji doprowadzając zadanie konwersji do końca. Warto podkreślić, iż August II powtarzał wielokrotnie, że nigdy nie użyje siły, by zmusić syna do zmiany wiary⁷⁸. Dlatego też w sierpniu 1712 r. napisał do Fryderyka list przekazany mu za pośrednictwem ojca Salerno, w którym prosił, aby akt konwersji stał się dobrowolny, a królówicz wyraził nań zgodę. W czasie podróży pod pozorem uczenia się łaciny chłopiec poznawał zasady religii katolickiej i zgodnie ze swym sumieniem dokonał konwersji, składając potajemnie wyznanie nowej wiary 27 listopada 1712 r. w Bolonii, w prywatnej kaplicy legata papieskiego, kardynała Cassano. Po latach, 2 kwietnia 1720 r., jako wyraz uznania za doprowadzenie do nawrócenia królówicza, z polecenia polskiego króla ojciec Salerno otrzymał kapelusze kardynalski. Należy podkreślić, że nigdy w przeszłości podobne nominacje nie były przez Rzym uznawane⁷⁹.

Przeczuwając, że dojdzie do konwersji, król duński Fryderyk IV zagroził w 1713 r., że w takiej sytuacji wnuk Anny Zofii utraci wszelkie prawa do duńskiego tronu, co byłoby przekreśleniem zobowiązań zawartych w układzie sasko-duńskim z 1709 r. Tak więc na tle walki o protestanckie wychowanie Fryderyka Augusta wzrosły napięcia między królem elektorem i jego protestanckimi sojusznikami, co groziło poważnymi komplikacjami politycznymi⁸⁰.

Warto podkreślić, iż sprawa przejścia na katolicyzm była bardzo mocno powiązana z działaniami na rzecz osiągnięcia jednego z głównych celów dyplomacji saskiej, mianowicie zdobycia korony cesarskiej dla Fryderyka Augusta poprzez jego małżeństwo z austriacką księżniczką Marią Józefą, starszą córką zmarłego

cesarza Józefa. Stąd też z taką determinacją August II podejmował działania związane z nawróceniem syna. Kwestia rekatolizacji Saksonii interesowała więc w podobnym stopniu zarówno papieństwo, jak i cesarstwo, zaś małżeństwo syna Augusta II z córką cesarza zostało uznane w Kurii za związek łączący interesy papieństwa i cesarstwa. W stolicy cesarstwa toczyły się bowiem rokowania polityczne dotyczące tego małżeństwa przy silnym poparciu Kurii Rzymskiej. Przyjęcie królówicza w Wiedniu zostało uwarunkowane ogłoszeniem przejścia Fryderyka Augusta na katolicyzm. Ze względu na sytuację Augusta w Saksonii ujawnienie zmiany wiary było jednak w dalszym ciągu niewygodne⁸¹. Na tle religijnym doszło tam właśnie do bardzo silnych napięć między władcą i jego podwładnymi. Jedynie w Paryżu Ludwik XIV został poinformowany przez papieża o konwersji młodego Wettina; dochował jednak tajemnicy, zresztą niedługo potem zmarł⁸². Również w Polsce nie było sprzyjającej atmosfery, by ogłosić informację

o chrzcie Fryderyka Augusta II. Działania konfederacji tarnogrodzkiej stanowiły zagrożenie dla panowania Augusta. Dopiero zawarcie traktatu warszawskiego z konfederatami 3 listopada 1716 r. stworzyło podstawy do stabilizacji sytuacji w Rzeczypospolitej, o czym August II donosił z satysfakcją kardynałowi Albaniemu⁸³.

Tymczasem 1 lipca 1717 r. zmarła matka Augusta II, którą obdarzał wielkim szacunkiem i autorytetem mimo różnicy zdań w sprawach rodzinnych, religijnych i politycznych. 5 lipca 1717 r. król informował kardynała Annibalego Albaniego „o stracie, jaką nam uczyniła leciwa Anna Zofia Elektorowa Saska Wdowa, urodzona jako Księżniczka Danii, nasza czcigodna Matka. (...) I coraz bardziej żądni okazji wypełnienia Pańskich życzeń prosimy Boga o wszelkie łaski dla Pana”⁸⁴. Dopiero po jej odejściu August II zgodził się na ogłoszenie aktu konwersji syna, ponieważ przyrzekł matce, że Fryderyk August nigdy nie zmieni wyznania⁸⁵. Ostatecznie przejście na katolicyzm młodego Wettina

ujawniono 11 października 1717 r. w wiedeńskiej kaplicy cesarskiej. Fryderyk August przekazał tę informację zarówno do Watykanu, jak i ojcu, rozeszła się ona jednak w bardzo niewłaściwym momencie, mianowicie w przededniu obchodzonych w całej Saksonii uroczystości 200-lecia wystąpienia Lutra, nadając im tym samym fanatyczny charakter⁸⁶. Król nie zdążył oswoić z faktem konwersji syna swych luterzańskich poddanych i poniósł tego konsekwencje - on sam, a wraz z nim również Stolica Apostolska. Stany saskie bowiem na wieść o konwersji, nie mając już zaufania do elektora, podczas obrad sejmu saskiego w kwietniu 1718 r. przyjęły uchwały zabezpieczające wszystkie prawa protestantyzmu w elektoracie i zamierzały szukać pomocy u państw protestanckich przeciwko swemu władcy, w przypadku gdyby chciał te prawa naruszyć⁸⁷. To z kolei zmusiło Augusta II do wydania 6 czerwca deklaracji, w której zapewniał luteranizmowi wszystkie dotychczasowe prerogatywy oraz zobowiązał się ich przestrzegać. Poza tym przekreślił panującą do tej pory zasadę *Cuius regio, eius religio* przez stwierdzenie, że wyznanie rodziny panującej jest sprawą każdego jej przedstawiciela. W ten sposób mimo konwersji Fryderyka Augusta i zgody ministrów cesarskich na małżeństwo z arcyksiężniczką austriacką Marią Józefą stawało się niemożliwe spełnienie głównej obietnicy Wettina danej papieżowi - odzyskania dla Kościoła katolickiego całej Saksonii.

Na dworze Augusta II przebywali jednak katolicy głęboko wierzący i uczciwi. Do jego bliskich współpracowników należało kilku jezuitów, wśród nich Karol Maurycy Vota, już od czasów koronacji spowiednik, jałmużnik i doradca króla, stale towarzyszący Augustowi II, wspomniany wyżej Jan Salerno, który zajął się przygotowaniem królewicza Fryderyka Augusta do przyjęcia wiary katolickiej. Do najbliższego otoczenia króla należał również zaufany dworu cesarskiego Jakub Kogler, a także Ignacy Guarrini, od

1717 r. sekretarz królewicza, następnie spowiednik rodziny królewskiej, wierny stronnik Habsburgów.

Ustrój polityczny Polski pozwalał królom elekcyjnym jedynie na bardzo ograniczony zakres sprawowania rządów, jednak mimo wszystko monarcha nadawał ton życiu publicznemu. Władzę królewską w Polsce krępowały artykuły henrykowskie, *pacta conventa* i konstytucje sejmowe. Jedynie w sprawach kościelnych zachowała ona dawne przywileje. Za rządów Augusta II decydujące znaczenie w obsadzie biskupstw dzięki prawu nominacji nadal miał król, co niewątpliwie zapewniało mu ogromny wpływ na życie kościelne⁸⁸. Co prawda Kościół zawsze dążył do całkowitej swobody w tym względzie, to jednak na przestrzeni czasów niejednokrotnie godził się na pewien udział czynnika świeckiego. Przejawem tej zgody były właśnie przywileje mianowania biskupów, nadawane władcom katolickim Polski, Austrii, Bawarii, Francji, Hiszpanii, Portugalii i Węgier⁸⁹. W Polsce, mimo że zachodziły pewne różnice prawne w poszczególnych diecezjach, jednak w praktyce król mianował biskupów, formalności wyboru zgodnie z jego wolą dokonywała kapituła, natomiast papież prekonizował kandydata. Warto podkreślić, iż faktyczne prawo nominacji biskupów uzyskał częściowo już Władysław Jagiełło, a ostatecznie wywalczył je sobie w 1463 r. Kazimierz Jagiellończyk, który zdobył też przywilej nominacji opatów. Jednak dopiero w latach 1512-1513 Stolica Apostolska formalnie uznała prawo królów polskich do nominacji biskupów za papieską aprobatą, potwierdzone ponownie w bulli Sykstusa V z 1589 r.⁹⁰.

Dążenie królów polskich do zapewnienia sobie decydującego wpływu na obsadę biskupstw wynikało niewątpliwie z pozycji materialnej i społecznej biskupów oraz wiążącej się z tym ich roli politycznej w państwie. Biskupi wchodzili bowiem w skład rady królewskiej, a po jej przekształceniu w senat stali się z urzędu

senatorami Rzeczypospolitej. Sprawując często ważne funkcje państwowe, np. kanclerskie, cieszyli się znacznym autorytetem w społeczeństwie. Wprowadzenie reformy po soborze trydenckim nie zmieniło systemu doboru biskupów, którzy byli nadal przede wszystkim senatorami i politykami. Prawa senatorskie zazwyczaj nabywali po otrzymaniu prowizji papieskiej i konsekracji. Z czasem jednak nominacje stały się w coraz większym stopniu wynikiem układu sił niż wolnej decyzji króla⁹¹. Fakt, że biskupi byli równocześnie senatorami, nie tylko podniósł ich rangę, ale zwiększał też wydatnie liczbę osób zainteresowanych nominacjami i warunkował skład episkopatu, co czyniło ze sprawy obsady biskupstw zagadnienie o charakterze państwowym. Dlatego też wakaty były zwykle obiektami różnorodnych zabiegów - dawało to sposobność do bardzo rozpowszechnionego nepotyzmu⁹². Król był nie tylko instytucją, ale również konkretną osobą, która powinna działać zgodnie z prawami i swobodami ojczystymi, ale mogła się także kierować własnymi interesami, często sprzecznymi z dobrami powszechnie akceptowanymi.

August II, przekonany o decydującej roli Kościoła katolickiego w życiu Rzeczypospolitej, o jego wpływie na postawę ludności i znaczeniu orzeczeń Kurii Rzymskiej dla duchownych, pragnął zjednoczyć wokół siebie większość duchowieństwa, w tym przede wszystkim biskupów senatorów Rzeczypospolitej, odgrywających ważną rolę w życiu politycznym kraju. Jednym słowem, pragnął wzorem państw absolutnych podporządkować sobie Kościół⁹³. Problem tkwił w tym, że rozdziewięki wewnątrz Rzeczypospolitej objęły nie tylko szlachtę i magnaterię, ale również duchowieństwo katolickie. Dla biskupów zaś stosunek Kurii Rzymskiej do Augusta II miał duże znaczenie i w zasadzie tylko wtedy, gdy był on pozytywny, Sas mógł liczyć na powodzenie swoich zamiarów politycznych. Wahających się biskupów trudno było skłonić do wierności królowi,

bowiem ich postępowaniem kierowały nie tylko racje religijne i posłuszeństwo dyscyplinie kościelnej, ale często czynniki polityczne oraz nadzieja na lepsze biskupstwo czy bogate opactwo. August II starał się te nastroje wykorzystywać, by zbudować oddany sobie episkopat. W listach króla skierowanych do kardynała Albaniego ukazany jest mechanizm obsadzania biskupstw wraz z prebendami, czyli mechanizm kariery kościelnej i zarazem stosunek klasztorów i zakonników do tych praktyk. Był on w całym interesującym nas okresie jednakowy, zmieniały się tylko konkretne okoliczności. Kariera biskupa w Rzeczypospolitej była więc równocześnie karierą polityczną. Przeważnie do biskupstwa dochodziło się przez kancelarię królewską⁹⁴ lub funkcje dworskie, ale także przez zasłużenie się królowi, poparcie rodziny, protekcję. Zwłaszcza godność kanclerza lub podkanclerzego nadaną duchownemu uważano za równoznaczną z jego nominacją na biskupa, zazwyczaj do którejś z mniejszych diecezji - najczęściej chełmińskiej lub przemyskiej⁹⁵. Możliwość taką stanowiło również już wcześniej uzyskane beneficjum⁹⁶. Przykładem tak rozpoczętej kariery był wspomniany w listach królewskich biskup przemyski Jan Kazimierz de Alten Bokum h. Paprzyca⁹⁷. Ponieważ Bokum poparł kandydaturę Augusta II przy elekcji, ten w 1698 r. mianował go sekretarzem wielkim koronnym. Obdarzył go również opactwem lubińskim i zamierzał trzemeszeńskim, ale jego kapituła nie przyjęła nominacji królewskiej. W 1701 r., po przeniesieniu Jerzego Denhoffa z biskupstwa przemyskiego na krakowskie, Bokum otrzymał nominację królewską na biskupstwo przemyskie, potwierdzoną 18 lipca 1701 r. bullą papieża Klemensa XI⁹⁸. Tak więc praktyka w kancelarii królewskiej otwierała dalszą drogę awansów oraz perspektywę licznych, coraz bardziej zasobnych beneficjów kościelnych, które z reguły były traktowane jako rodzaj wynagrodzenia i dodatek do funkcji państwowych⁹⁹. Kandydaci na biskupów dzięki królewskiemu prawu

patronatu w momencie nominacji posiadali zwykle po kilka beneficjów w kapitułach katedralnych i kolegiatach, często również bogate opactwa komendatoryjne, które dodawano do uposażenia biedniejszych biskupów. Wszystko to razem stanowiło znaczny majątek i wyznaczało pozycję duchownego. Ważniejsza diecezja dodawała bowiem biskupowi powagi w senacie, co powodowało, że bardziej liczono się z jego głosem. W przypadku zwłaszcza mniejszych biskupstw zaczynały się zabiegi o zezwolenie na zatrzymanie przynajmniej części tego uposażenia¹⁰⁰, na co Rzym niejednokrotnie się zgadzał¹⁰¹. Tylko w takim sensie można mówić o kumulowaniu beneficjów przez biskupów polskich. Natomiast nie doszło w zasadzie do łączenia samych biskupstw, ponieważ sprzeciwiały się temu zarówno przepisy kościelne i państwowe, jak i interesy odgrywającej coraz większą rolę szlachty i magnaterii.

Tak więc biskupstwo było pożądane, a zarazem atrakcyjne nie tylko ze względu na godność kościelną i państwową, ale także, a czasami przede wszystkim, z powodu związanego z nim uposażenia. Dawało ono biskupowi i coraz częściej jego rodzinie poważne środki materialne, a dla kandydatów na biskupstwa spoza możnowładztwa stwarzało nadzieję na awans społeczny i wyniesienie własnej rodziny, która przy okazji również czerpała korzyści. I tak Szembekowie, rodzina pochodzenia mieszczańskiego, za Augusta II szybko awansowali do elity Rzeczypospolitej: Jan Szembek został podkanclerzym, a jego brat Stanisław osiągnął biskupstwo kujawskie po Stanisławie Dąbskim, któremu król tak wiele zawdzięczał¹⁰². W posiadaniu Kościoła znajdowały się znaczne zasoby materialne, a majątki te wzrastały za sprawą różnych zapisów, fundacji czy wreszcie, choć rzadziej, drogą kupna. Jednak podział majątku kościelnego nie był równomierny. Najbardziej zasobne w dobra były najznakomitsze stolice biskupie, a mianowicie arcybiskupstwo gnieźnieńskie oraz biskupstwa: krakowskie, wroc-

ławskie¹⁰³ i warmińskie. Inne tereny były znacznie uboższe. Takie zróżnicowanie majątkowe powodowało, że kariera biskupa nie kończyła się zazwyczaj na pierwszej diecezji. Ordynariusze starali się zwykle pięć wyżej w hierarchii¹⁰⁴. Awansować więc można było niemal wyłącznie przez przechodzenie na bogatsze stolice, choć zdarzały się, co prawda rzadko, także nominacje królewskie na uboższe biskupstwo, jak w przypadku biskupa Bokuma. W roku 1718 dostał on taką nominację na wakujące od sześciu lat biskupstwo chełmińskie, wówczas zdecydowanie uboższe od przemyskiego, a poza tym postawione w senacie niżej o dwa krzesła. Tę swoistą zamianę należy tłumaczyć tym, że diecezja przemyska została zdewastowana przez wojska szwedzkie i saskie¹⁰⁵. Bokum co prawda zajął się jej odnowieniem, ale dochody z niej czerpane nie pokrywały wszystkich wydatków¹⁰⁶. Tak więc stałe przemieszczanie się biskupów z jednych diecezji do innych było regułą w całym interesującym nas okresie.

Przyszli biskupi i senatorowie Rzeczypospolitej uczyli się przede wszystkim prawa, które było im potrzebne do wspinania się po kolejnych szczeblach kariery kancelaryjno-politycznej. Rzym był głównym ośrodkiem, w którym duchowni polscy w tym czasie zdobywali tytuły naukowe¹⁰⁷. Sobór trydencki postanowił, że kandydat na biskupa powinien posiadać doktorat, magisterium czy licencjat z teologii albo prawa kanonicznego lub oficjalne świadectwo jakiejś akademii. Według dekretu soborowego (CT, sess.22, c. 2 de ref.) stopnie te miały być rzeczywiście zdobyte. Pytanie o nie stanowiło ważny element biskupich procesów informacyjnych. Nominaci mający stopnie naukowe oddawali odpisy swoich dyplomów w nuncjaturze wraz z innymi dokumentami, które jako załączniki były wysyłane z protokołem procesu do Rzymu¹⁰⁸. Wakujące biskupstwo było więc celem różnorodnych zabiegów i, jak wspomniano, źródłem rozprzestrzeniania się nepotyzmu. Należy jednak

podkreślić, że dzięki niemal nadludzkiemu heroizmowi kilku papieży XVII-wiecznych, zwłaszcza Innocentego XI (1676-1689) i Innocentego XII (1691-1700), znacznie ograniczono to zjawisko. Warta wzmiankowania jest zwłaszcza ogłoszona w 1692 r. przez Innocentego XII bulla *Romanum decet Pontificem*, którą Ojciec Święty zabronił obdarowywać krewnych papieskich pieniędzmi, włościami czy też niezasłużonymi stanowiskami i ustanowił zasadę, że najwyższy jeden nepot może być kardynałem. Papież dowodził ponadto, że ubogimi krewnymi należy opiekować się z taką samą troską jak innymi ludźmi żyjącymi w niedostatku¹⁰⁹. Bulla ta znacznie ograniczyła nepotyzm rozumiany przez ogół jako system rządów w Kościele¹¹⁰. Niemniej jednak duchowni, również polscy, często uważali za swój obowiązek dbałość o wychowanie krewniaków, co przejawiało się zapewnieniem im bytu materialnego właśnie poprzez kierowanie na odpowiednie stanowiska. I tak na przykład późniejszym prymasem Janem Lipskim opiekował się stryj Franciszek, kanonik gnieźnieński, zaś biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski, powołany po Denhoffie na urząd kanclerza wielkiego koronnego, należał niemal od początków panowania Augusta II do jego bliskich współpracowników, co pozwoliło mu na wyniesienie własnej rodziny do wysokich godności. Należy podkreślić, że episkopat polski, począwszy od XVII w., składał się w znacznej części z krewnych biskupów¹¹¹.

Podobnie jak biskupstwa, również kapituły, ich uposażenie, znaczenie i atrakcyjność były w dawnej Rzeczypospolitej bardzo zróżnicowane. Do najbardziej cenionych należały oczywiście prebendy w kapitułach gnieźnieńskiej i krakowskiej, należące do najważniejszych biskupstw i tym samym stanowiące etap na drodze do godności biskupiej. Nic więc dziwnego, że one przede wszystkim stawały się celami zabiegów¹¹². Kapituły dbały jednak o swoje interesy, sprzeciwiając się wielu nieprawidłowościom.

Na przykład biskup Bokum popadł w konflikt z kapitułą przemyską o prawa dysponowania spuścizną po zmarłych kanonikach, którzy nie pozostawili testamentów. Chciał też ograniczyć tradycyjną władzę dziekana kapituły nad klerem katedralnym. W tej sytuacji najstarsi pracownicy oskarżyli biskupa w Rzymie o naruszenie przywilejów kapituły i proces wygrali¹¹³. Sam fakt kumulacji kanonii przyczynił się jednak w omawianym okresie do zmniejszenia roli kapituł w diecezji, bowiem nierezydencja prałatów i kanoników siłą rzeczy stawała się główną przyczyną niewłaściwego administrowania ich dobrami¹¹⁴.

Zabiegając o przestrzeganie przez podwładnych, w tym również duchownych, przywilejów królewskich, August II zwracał się wielokrotnie (w latach 1716-1721) do kardynała protektora o interwencję u Ojca Świętego w sprawie obsadzenia stanowisk kościelnych, przeważnie biskupich i zakonnych¹¹⁵. W listach polecających kierowanych do Watykanu zawsze przytaczał osobiste zalety kandydata wymagane przez prawo kanoniczne. Warto nadmienić, iż wszyscy kandydaci, niezależnie od tego, czy jest to mniej lub bardziej zgodne z rzeczywistością, są przedstawiani jako ludzie dobrzy, odpowiedni na wakujące biskupstwa, a więc mający właściwe pochodzenie, odpowiednie święcenia, odznaczający się szczególną roztropnością, świętością życia, wiedzą. Dlatego posiadają wszelkie warunki, by wiele osiągnąć dla dobra Kościoła oraz skutecznie bronić jego praw¹¹⁶ właśnie na takim, a nie innym stanowisku. Często król dodawał również, że kandydat na biskupa jest gorliwym katolikiem¹¹⁷ i człowiekiem gotowym do zwalczania herezji¹¹⁸. Po przedstawieniu wielu najrozmaitszych powodów, które miały zadecydować o zatwierdzeniu wybranego kandydata, August II poza konsekwentnym powoływaniem się na prawo patronatu wskazywał przede wszystkim na stanowisko zajmowane przez biskupów w Polsce, na ich rangę społeczną i zasługi dla państwa, a także

na swoje zasługi i przywiązanie do Stolicy Apostolskiej.

Te zabiegi królewskie w pełni odzwierciedla korespondencja skierowana do kardynała Albaniego. I tak, pisząc ze Wschowy 13 grudnia 1717 r., August II zdawał sprawę kardynałowi protektorowi Polski o sytuacji, jaka zapanaowała w Kościele chełmińskim i pomorskim po śmierci dotychczas zarządzającego nimi biskupa nominata palatyna żmudzkiego Józefa Kosa, opiekuna Fryderyka Augusta II i kierownika wyprawy edukacyjnej, zakończonej konwersją królewicza¹¹⁹. August II pragnął powołać na wakujące miejsce nowego pasterza Jana Kazimierza de Alten Bokuma, biskupa przemyskiego, pełniącego od 1712 r. obowiązki wicekanclerza, który wraz z biskupstwem zgodnie z życzeniem królewskim miał zatrzymać również intratne opactwo czerwińskie zakonu kanoników regularnych laterańskich w diecezji płockiej, nadane mu w 1711 r. jako swoista rekompensata za nieotrzymane biskupstwo krakowskie. Biskup ten, jak argumentował król, „z opactwa czerwińskiego korzystał i korzysta jako z prebendy równocześnie z kościołem w Przemyśle”¹²⁰. W liście polecającym August II przedstawił osobiste zalety kandydata wymagane przez prawo kanoniczne, dzięki którym mógłby naprawić zniszczenia swojej diecezji skażonej herezjami i wewnętrznymi niepokojami¹²¹. Rzeczywiście, biskup Jan Bokum jako rządcą diecezji prowadził mimo przeszkód żywą działalność: w kapitule podniósł liczbę kanoników z 11 na 15, w diecezji ustanowił nowe parafie oraz kapelanie, wprowadził nowe klasztory - karmelitów w Drohobyczu oraz reformatów w Jarosławiu - przeprowadzał wizytacje¹²². Przedstawiając swojego faworyta, król podkreślał, że jest człowiekiem wielkiej mądrości i „rzadkiego przykładu mocnej wiary”¹²³. Następnie prosił Ojca Świętego za pośrednictwem kardynała Albaniego, aby ów nominat mógł zachować opactwo czerwińskie ze względu na ogólny upadek i ruinę przeznaczonych dla niego diecezji.

Intratne opactwo czerwińskie miało więc rekompensować straty, jakie w diecezji chełmińskiej spowodowały wojska szwedzkie i saskie¹²⁴. Prośba o dyspensę była umotywowana tym, że „wspomniane niewielkie opactwo nie tyle wynagrodzi mu braki jej [tj. diecezji - przyp. M.Ś.] dochodów, ile raczej ze względu na swe bliskie sąsiedztwo zapewni nominatowi w czasie sejmów i narad państwowych stosowne miejsce pobytu u naszego boku z uwagi na pełnione przezeń obowiązki wicekanclerza”¹²⁵. August II, podkreślając wagę funkcji, jaką pełnił w Rzeczypospolitej biskup nominat, sugerował Kurii Rzymskiej, że ze względu na ważność misji państwowej, a więc dobro sprawy narodowej, zamierza ubiegać się tylko o opactwo czerwińskie. W tym wypadku z powodu kumulacji opactw oficjalne zwrócenie się do Kurii Rzymskiej o uzyskanie dyspensy papieskiej było konieczne, bowiem w wystosowanym do biskupów polskich brewe z 1709 r. papież Klemens XI, przypominając wytyczne soboru trydenckiego, przestrzegał przed kumulacją beneficjów i stanowczo zalecał rezydencję¹²⁶. Należy jednak podkreślić, że rygory dotyczące rezydencji nigdy nie weszły w Rzeczypospolitej w pełni w życie, a w sprawie kumulacji nieograniczone wręcz możliwości stwarzały właśnie dyspensy¹²⁷. Występowano o nie w zasadzie formalnie, zdając sobie sprawę, że Stolica Apostolska nie będzie czyniła przeszkód w uzyskaniu kolejnego beneficjum. Tak było również w przypadku biskupa Bokuma, który w końcu 1718 r. uzyskał pozwolenie Ojca Świętego na zatrzymanie opactwa czerwińskiego¹²⁸.

Mianowanie biskupów było więc ważne zarówno dla państwa, jak i Kościoła. Przed zatwierdzeniem Stolicy Apostolskiej odbywał się proces, na podstawie którego papież wraz z kardynałami osądzał, czy kandydat jest godny otrzymania diecezji¹²⁹. Proces informacyjny i ostateczne zatwierdzenie elekta przez Watykan stanowiły końcowy etap każdej nominacji królewskiej¹³⁰. Jak wskazują

listy, August II w wielu wypadkach kilkakrotnie ponawiał prośby, aby uzyskać zatwierdzenie papieskie upatrzonego przez siebie kandydata¹³¹. Wcześniej spotykał się już z odmową Stolicy Apostolskiej, na przykład gdy w 1702 r. forsował na biskupstwo krakowskie wspomnianego wyżej Jana Kazimierza de Alten Bokuma. Rzym nominację odrzucił przede wszystkim ze względu na pozostającą z królem w niedozwolonych stosunkach siostrę nominatą Urszulę Lubomirską, żonę kasztelana krakowskiego Jerzego Lubomirskiego¹³². I mimo że Bokum w następnym, tj. 1703 r. był w Wiecznym Mieście, nie uzyskał potwierdzenia swej nominacji, ponieważ awanse biskupa przypisywano wpływowi siostry¹³³. Do niezaakceptowania go przez Stolicę Apostolską przyczyniły się prawdopodobnie również skierowane do Kurii Rzymskiej skargi z kapituły przemyskiej dotyczące nieprzebywania biskupa na jej terenie¹³⁴. Wypadki niezatwierdzenia w Rzymie nominatów królewskich były jednak sporadyczne.

Jak już wspomniano, hierarchom sprawiało trudność przestrzeganie uchwał trydenckich, a przede wszystkim obowiązku rezydencji, tzn. stałego przebywania w diecezji. Obowiązek ten kontrastował z powszechną wówczas praktyką kumulowania wielu beneficjów, nie tylko zresztą na szczeblu biskupim¹³⁵. Następstwem kumulacji było więc nierezydowanie biskupów w swoich stolicach, zaburzające prawidłowe zarządzanie diecezją¹³⁶. W Polsce ze względu na ważne funkcje państwowe pełnione przez biskupów, ich formację i zainteresowania polityczne nie miało szans pełnej realizacji jedno z głównych haseł reformy trydenckiej: „Biskup dla diecezji, a nie diecezja dla biskupa”. Dobry pasterz w trydenckim rozumieniu i rzymskiej interpretacji spotyka się tu bowiem z polskim magnatem i senatorem. Dlatego też interesy materialne własne i rodzinne oraz interesy Rzeczypospolitej w pewnym stopniu musiały pozostawać wśród biskupów polskich w kolizji z modelem

„dobrego pasterza”, a czasami również z interesem państwa¹³⁷. Stolica Apostolska zdawała sobie sprawę, że w niektórych krajach katolickich trydencki ideał biskupa, czyli duszpasterza, został stopniowo zastąpiony modelem biskupa polityka, przez co malała częstotliwość zwoływania synodów prowincjonalnych i diecezjalnych oraz wizytacji kanonicznych. Jak wiemy, Klemens XI we wspomnianym wyżej brewe z 25 maja 1709 r. przypominał biskupom polskim o obowiązku rezydencji we własnej diecezji i troski o ascetyczne wychowanie kleru, zaś przy mianowaniu zalecał zwracać szczególną uwagę na kwalifikacje duchowe i moralne kandydatów na biskupów¹³⁸. Należy jednak podkreślić, że mimo starań Stolicy Apostolskiej w Polsce przepisy zakazujące kumulacji beneficjów kościelnych nigdy nie weszły w życie. Była to praktyka powszechna, do wyjątków należały prebendy niekumulowane.

Biskupi polscy wykazywali się znaczną niezależnością w stosunku do Rzymu. Działo się tak w dużej mierze z powodu uzależnienia kariery od króla i okoliczności politycznych przy jednoczesnych minimalnych możliwościach ingerencji Kurii Rzymskiej w tym zakresie oraz dzięki ich pozycji materialnej, społecznej i stanowisku w senacie. Tak więc Stolica Apostolska miała w zasadzie coraz mniejszy wpływ na karierę biskupów w Polsce. Za panowania Augusta II coraz większą formalnością stawały się więc procesy informacyjne, a przy przeniesieniach nie odgrywało praktycznie większej roli, w jaki sposób biskup rządził poprzednią diecezją¹³⁹. Sytuacja zaczęła się zmieniać od czasu zakończenia wojny północnej. Obok starań Watykanu w tym zakresie duży wpływ na formowanie się duchowości biskupa duszpasterza miał fakt, że państwo i naród cieszyły się względny pokojem, pewną stabilizacją polityczną i gospodarczą, dzięki czemu również biskupi mogli rozwinąć szerszą działalność duszpasterską¹⁴⁰.

Wiek XVIII zaznaczył się na ogół pomyślnym rozwojem życia zakonnego w Polsce.

Dotyczył on w znacznym stopniu zgromadzeń potrydenckich, natomiast mniejszą żywotnością odznaczały się klasztory starzych zakonów, głównie cystersów i benedyktynów. Podstawowym problemem w życiu ponad 30 zakonów mniszych i kanonicznych w Polsce, zaistniałym jeszcze w XVII w., była bowiem sprawa opatów komendatoryjnych, która wywoływała częste napięcia i spory między królami polskimi a zakonnikami szukającymi w Watykanie poparcia dla swych protestów¹⁴¹. Ten bardzo trudny do rozwiązania problem długo stanowił główne zagadnienie w życiu zakonów polskich. Walka wzmogła się zwłaszcza w początkach XVIII w., za panowania władców saskich¹⁴². W tym czasie zdecydowanie zmalał autorytet królewski w zakonach. Odwoływały się one o wiele chętniej do nuncjatury czy Rzymu jako czynników zdolnych do skuteczniejszego działania niż monarcha¹⁴³. W listach Augusta II do kardynała Albanięgo znalazł wyraz za dawny spór o komendę w zakonach. W korespondencji król skarży się na liczne niesubordynowane i zuchwałe poczynania zakonników lekceważących prawa Rzeczypospolitej, przede wszystkim na opata świętokrzyskiego Stanisława Mireckiego¹⁴⁴, który był inicjatorem zmian mających na celu przywrócenie jurysdykcji zakonnej w opactwach i jednocześnie ograniczenie królewskich nominacji w klasztorach benedyktyńskich. Zakonnik ten odznaczał się nie tylko sprawnością i energicznym działaniem, ale także charyzmą. Gdy w 1705 r. objął władzę w zakonie benedyktynów w opactwie świętokrzyskim na Łyścu, wywarł duży wpływ na życie wewnętrzne zgromadzenia, które przyciągało zakonników z innych klasztorów.

Mirecki siedmiokrotnie jeździł do Rzymu, by konsultować swoje działania ze Stolicą Apostolską. Od mnichów i od siebie wymagał ścisłego przestrzegania reguły zakonnej oraz ascezy. Ciesząc się zaufaniem Watykanu, na zlecenie nuncjusza Horacego Filipa kardynała Spady, począwszy od roku 1706, wizytował

klasztory w Polsce i na Litwie, a w roku 1708 zwołał ich delegatów do opactwa w Łyścu i tu podjął uchwałę o utworzeniu polskiej kongregacji benedyktyńskiej. Miała ona zabezpieczyć klasztory przed ujemnym następstwem instytucji opatów komendatoryjnych. Sfinalizowanie tej sprawy nastąpiło w Rzymie w 1709 r., gdy Klemens XI zatwierdził kongregację i określił jej zasady prawne. Stanisław Mirecki pełnił dwukrotnie obowiązki jej prezydenta - w latach 1710-1717 oraz 1720-1723. Nic więc dziwnego, że jego działania spowodowały interwencję Augusta II w Rzymie¹⁴⁵. Wykazywał on kardynałowi Albaniemu, iż postępowanie tego duchownego sprzeciwia się królewskiemu prawu prezenty - *ius praesentationis*, czyli prawu do przedstawiania przez króla kandydatów na urzędy kościelne. I tak w listach z listopada i grudnia 1717 r. August II wspomina zuchwały atak na królewskie przywileje zakonników z opactwa w Czerwińsku¹⁴⁶. Informuje również o przesłanym do Rzymu przez królewskich ministrów memoriale traktującym o nadużyciach mnichów, a szczególnie o szkodliwym działaniu ojca Mireckiego, „który pod pozorem i zwodniczym płaszczykiem gorliwości wobec dyscypliny reguły stara się wprowadzić w naszym królestwie zmiany zasadnicze, nie w innym celu, jak tylko aby kontrolować i przywłaszczać sobie, więcej nawet - całkowicie zniszczyć prawo, które na mocy naszego królewskiego *ius patronato* przysługuje nam wobec klasztorów reguły benedyktyńskiej”¹⁴⁷. W innym zaś liście August II ponownie wykazywał oburzenie z powodu serii poczynania opata Mireckiego, który wyłącznie na podstawie swojego uprawnienia kanonicznego wybrał i powołał w wakującym opactwie sieciechowskim miejscowego mnicha, brata Kurdwanowskiego¹⁴⁸. Podobnie uczynił w klasztorze plockim, gdy przy aprobacie kapituły generalnej wskazał na miejsce zmarłego opata Znamierowskiego mnicha plockiego, brata Żółtowskiego¹⁴⁹. Następnie na wakujące miejsce w klasz-

torze mogińskim powołał najpierw brata Wstręgieckiego z klasztoru świętokrzyskiego, a po jego śmierci ponownie mocą swej władzy ustanowił przełożonym brata Rostkowskiego, reprezentującego klasztor świętokrzyski¹⁵⁰. Tym samym August II podważał wobec Stolicy Apostolskiej autorytet i kompetencje opata Mireckiego, który przecież kilka lat wcześniej uzyskał zrozumienie, przychylność i uznanie Watykanu, przyczyniając się w znacznym stopniu do uregulowania sytuacji prawnej klasztorów dzięki doprowadzeniu do utworzenia polskiej prowincji benedyktyńskiej.

Król obawiał się, zresztą słusznie, że nominacje zakonników, których w Rzymie reprezentował opat Stanisław Mirecki, na wspomniane opactwa ponownie zostaną zatwierdzone na mocy decyzji apostolskiej i - jak to określał - z pogwałceniem królewskiego prawa prezenty. W związku z tym, interweniując w Watykanie, August II pragnął zapobiec buntom w innych klasztorach i zgromadzeniach benedyktyńskich, dla których przykładem był ojciec Mirecki¹⁵¹. „Tak liczne i poważne szkody - dowodził - zadane królewskiemu prawu patronatu wymagają, aby w porę zapobiec głęboko zakorzeniającemu się złu i na mocy przedstawienia przez Króla nowych kandydatur unieważnić nominacje dokonane przez opata Mireckiego, aby w ten sposób nie doszło do umocnienia i zatwierdzenia nowego polskiego zgromadzenia benedyktyńskiego, aby nie ograniczono uprawnień Czcigodnego Majestatu Królewskiego i Rzeczypospolitej, i wreszcie, żeby owe działania nie pociągnęły do otwartego buntu przeciwko prawom patronatu Królestwa innych uczciwych klasztorów”¹⁵². Dlatego też z kancelarii królewskiej często wychodziły do Rzymu listy z żądaniem zaniechania zakonnej „swawoli”. W korespondencji monarcha zapewniał kardynała protektora, że pozytywne ustosunkowanie się do dezyderatów królewskich zwiększy szacunek i autorytet zarówno Annibalego Albaniego, jak i Stolicy Apostolskiej¹⁵³.

Już w czasie panowania Zygmunta III przyjął się zwyczaj nadawania przez króla opactw różnym duchownym diecezjalnym zasłużonym na jego dworze. Przybywało stopniowo coraz więcej opatów powoływanych *in commendam*, a nie *in titulam*, czyli tzw. opatów komendatoryjnych, którymi zostawali biskupi lub niżsi duchowni spośród duchowieństwa diecezjalnego, niekiedy ludzie świeccy¹⁵⁴. Oczywiście w grę wchodziły przede wszystkim domy posiadające wielkie kompleksy ziemi, a więc z reguły najstarsze opactwa, m.in. benedyktyńskie. Sobór trydencki co prawda zniósł komendę dla biskupstw i parafii, lecz utrzymał dla opactw. Nałożył jednak pewne warunki i popierał ustawodawstwo, które pozostawało w mocy do rewolucji francuskiej¹⁵⁵. Sama procedura komendy polegała na tym, że król wysuwał swojego kandydata, zakonnicy zaś w praktyce zmuszeni byli do wybrania go i przedstawienia Stolicy Apostolskiej do zatwierdzenia. Instytucja opatów komendatoryjnych była niewątpliwie szkodliwa dla życia zakonnego, ponieważ tak powoływani przełożeni nie spełniali obowiązków zakonnych, nie mieli też jurysdykcji nad zakonnikami¹⁵⁶. Ich funkcja sprowadzała się w zasadzie do pobierania przeznaczonych dla nich dochodów¹⁵⁷. Tak więc uzależnienie klasztorów od opatów niezwiązanych czy w małym tylko stopniu związanych z życiem zakonnym prowadziło do skutków fatalnych dla wspólnoty, jej obserwancji i sytuacji ekonomicznej¹⁵⁸. Przez doprowadzenie do dwuwładzy w zakonach, a tym samym do podziału dóbr na dochody opackie - *mensa abbatialis* - i dochody klasztorne - *mensa conventualis* - komenda wpłynęła na powstanie beneficjów zakonnych na wzór świeckich, związanych z urzędami klasztorowymi. To zaś było niezgodne z zasadami ubóstwa zakonnego i życia wspólnotowego. Przed tym właśnie bronili się zakonnicy. Wspomagała ich Kuria Rzymska, która nie chciała uznać podziału funduszy klasztornych i broniła zakonników

ze względów moralnych, a także pragnęła utrzymać kontrolę nad zakonami, ponieważ zarządzanie klasztorami przez komendatariuszy nie zawsze było z pożytkiem dla dyscypliny zakonnej¹⁵⁹.

W przeciwieństwie do krajów europejskich, gdzie nastąpił rozkwit kongregacji benedyktyńskich, podstawowym i zasadniczym problemem benedyktynów polskich, obok komendy, był brak jakiegokolwiek organizacji łączącej domy tego zgromadzenia. Żyły one w zupełnej niezależności od siebie i podlegały jedynie biskupom. Nurtująca zakonników od dawna myśl utworzenia kongregacji zrealizowana została dopiero w 1709 r. zarządzeniem papieża Klemensa XI, który utworzył dla sześciu polskich i trzech litewskich klasztorów benedyktyńskich Kongregację św. Krzyża. Jej powstanie oznaczało przede wszystkim wyłączenie benedyktynów spod władzy biskupów i stworzenie organizacji, która - mimo zachowania przez poszczególne domy dawnej autonomii - poddawała je jednak pod regularną kontrolę władz zwierzchnich¹⁶⁰. Warto podkreślić, iż z chwilą utworzenia tej kongregacji, wzorowanej na istniejącej od 1634 r. bawarskiej¹⁶¹, i likwidacji komendy ogólny poziom obserwacji zakonnej oraz poziom umysłowy w klasztorach benedyktyńskich uległ wyraźnej poprawie¹⁶². Znaczną rolę w jej utworzeniu odegrał właśnie opat świętokrzyski Stanisław Mirecki. Uzyskał on w 1712 r. w Watykanie zatwierdzenie nowych konstytucji. To jego zdecydowane działania spowodowały interwencję króla Augusta II w Rzymie. Należy przypomnieć, że król miał prawo upominać się o swoje przywileje. Upoważniła go do tego osobiście szlachta, która mianowanie przez monarchę opatów potraktowała jako warunek w *pacta conventa*. Dlatego na sejmie w 1699 r. odnowiono wszelkie ustawy wydane *de iure* patronatu i nakazano natychmiast wprowadzić je w życie¹⁶³. Ponadto krytykowano zakonników za to, że pozbywając się królewskich opatów, uszczuplali ich dochody, nie dopuszcza-

jąc do korzyści płynących z dóbr klasztornych. Przewlekły spór o opactwa między Rzeczpospolitą a Watykanem, a także między zgromadzeniami zakonnymi a duchownymi diecezjalnymi, został zakończony dopiero na mocy konkordatu podpisanego 10 lipca 1737 r. we Wschowie. Osiągnięto kompromis - Stolica Apostolska przyznała królom prawo nadawania 13 opactw: w Tyńcu, Lubiniu, Płocku, Wąchocku, Mogile, Sulejowie, Wągrowcu, Jędrzejowie, Paradyżu, Czerwińsku, Trzemesznie, Hebdowie i Miechowie. Postanowiła również, iż obok komendatariuszy w wymienionych opactwach wybierani będą przez zakonników opaci rzeczywisti. Tylko tym ostatnim przysługiwały faktyczne rządy nad mnichami¹⁶⁴.

W relacjach Augusta II z Kurią Rzymską istotną rolę odgrywały również sprawy dotyczące unieważnień małżeństw udzielanych przez Kościół rzymskokatolicki przedstawicielom polskiej magnaterii, ponieważ orzeczenie o unieważnieniu mógł wydać tylko sąd kanoniczny. Decyzja o zawarciu małżeństwa była niezwykle ważna, dotyczyła bowiem całych rodzin, a nie tylko osób wstępujących w sakramentalny związek. W XVIII w. znacznie wzrosła liczba notowanych spraw o unieważnienie małżeństwa. Wielu magnatów pragnących uzyskać satysfakcjonujące orzeczenie uciekało się do protekcji przedstawicieli Kościoła. W korespondencji Augusta II z kardynałem Annibalem Albanim znajduje się list, w którym król prosi protektora o wstawiennictwo u Ojca Świętego w sprawie unieważnienia małżeństwa swojego ministra stanu Jakuba Henryka Flemminga z Franciszką Izabelą, córką Franciszka Stefana Sapiehy¹⁶⁵. Zostało ono zawarte 9 lipca 1702 r. w trzebnickiej kaplicy zakonnej i miało wyraźny charakter polityczny¹⁶⁶. Z jednej strony obóz sapieżyński pragnął przez nie zjednać sobie potężnego ministra, z drugiej zaś zarówno Flemming jako człowiek „nowy”, jak i August II początkowo liczyli na poparcie znaczącego litewskiego

rodu. Magnateria odgrywała bowiem ważną rolę polityczną, dlatego też część małżeństw pełniła funkcję swoistych sojuszy¹⁶⁷. Gdy jednak Sapiehowie, nie zważając na powiązania rodzinne z Flemmingiem, sprzyjali stronie szwedzkiej, August II w 1703 r. pozbawił ich urzędów. W latach 1704-1709 co prawda odzyskali stanowiska, a nawet zdobyli nowe, jednak wraz z powrotem Augusta II na tron ponownie je utracili i jako ród nie odzyskali już dawnej wszechwładnej pozycji na Litwie¹⁶⁸. Warto podkreślić, iż małżeństwo magnackie zawierane w XVI-XVIII w. zazwyczaj miało na celu zapewnienie dziedzica fortuny rodowej, powiększenie majątku rodowego i zawarcie sojuszu politycznego.

Flemming początkowo popierał rodzinę swojej żony, mimo że ta znalazła się w opozycji do króla, którego był głównym ministrem. Chciał przez to zapewnić przyszłemu potomstwu korzystną pozycję na Litwie. Jednak śmierć jedyne go syna oraz rozwijająca się choroba psychiczna Franciszki Izabeli skłoniły go do wszczęcia procedury rozwodowej. W 1715 r. sprawa trafiła do nuncjatury apostolskiej w Warszawie, gdzie trybunał uznał małżeństwo Flemmingów za nieważne z powodów zasadniczych. W międzyczasie hrabina Sapieha zaskarżyła wniosek o unieważnienie małżeństwa z Flemmingiem i wtedy August II zdecydował się w imieniu swojego ministra interweniować w Kurii Rzymskiej, wysyłając za pośrednictwem adwokata Accoramboniego w maju 1717 r. list skierowany do kardynała Albaniego z prośbą o oddalenie tej skargi¹⁶⁹. „(...) Jesteśmy żywo zainteresowani w słusznym usatysfakcjonowaniu wyżej wspomnianego hrabiego - pisał król - i w najwyższym stopniu leży nam na sercu jego wszelkie dobro, przeto polecamy serdecznie Waszej Wielmożności jego sprawę, zapewniając, iż uraduje nas bardzo pomyślna praca, którą Pan raczy wykonać. W przypadku dyskusji będziemy wdzięczni również za szybkie powiadomienie nas o wynikach sprawy, co umoż-

liwi zainteresowanemu skorzystanie ze wszystkich praw, którymi w granicach sprawiedliwości może się on posłużyć¹⁷⁰. Zgodnie z oczekiwaniem po uprzednim rozpatrzeniu apelacja hrabiny Sapiehy została odrzucona, co pozwoliło w 1718 r. uznać małżeństwo za nieważne. W dokumentach rozwodowych dotyczących omawianej sprawy nie podano jednak prawdziwej przyczyny rozpadu małżeństwa, czyli nie wspomniano, że Franciszka Izabela była chora psychicznie¹⁷¹. Nie wskazano więc rzeczywistej przyczyny rozpadu związku. Powołano się natomiast na niedopełnienie przy ślubie formalnych przepisów prawa kanonicznego co do trybu i sposobu zawarcia małżeństwa, dowodząc, że zaślubiny odbyły się bez udziału odpowiedniego proboszcza¹⁷². Należy podkreślić, iż w omawianym okresie praktyka ukrywania prawdziwych przyczyn rozpadu małżeństwa była niewątpliwie wyrazem troski o dobre imię rodziny, tym bardziej że żadna sensacja opinia publiczna zawsze żywo interesowała się sprawami rodzin magnackich.

Mimo dominującego poglądu o funkcjonowaniu małżeństwa aż do śmierci któregoś ze współmałżonków próśby o unieważnienie związków w XVIII w. były liczne¹⁷³. Wiązało się to niewątpliwie ze zmianą obyczajów, które wpłynęły na stosunki rodzinne i małżeńskie. Należy przypomnieć, iż Kościół katolicki traktował małżeństwo jako sakrament, nie jako umowę. W odróżnieniu od Kościołów prawosławnego i wyznań reformowanych nigdy nie przewidywał rozwodów. Jednak w pewnych sytuacjach był zmuszony szukać sposobów rozwiązywania małżeństw, i to nie tylko wtedy, gdy chodziło o sprawy natury moralnej. Prawo kanoniczne uwzględniało wiele przeszkód zabraniających zawarcia związku, które z czasem stawały się przyczynami jego unieważnienia. Jeśli bowiem kontrakt był nieważny, to wówczas nie miał on również charakteru sakramentu, a tym samym małżeństwo było nieważne.

Małżeństwo w Polsce nowożytnej było zarazem instytucją kościelną i państwową. Należy pamiętać, iż określenie „rozwód” jest terminem wywodzącym się z prawa cywilnego i w związku z tym nie funkcjonuje w prawie kanonicznym. Dlatego też w aktach konsystorskich i dokumentach nuncjatury apostolskiej występuje określenie „unieważnienie małżeństwa” (*nullitis matrimonii*), natomiast w mowie potocznej, w pamiętnikach i w relacjach z epoki używane było słowo „rozwód”. I ono właśnie zaistniało w XVIII-wiecznej świadomości o wiele bardziej niż zgodne z prawem kanonicznym sformułowanie „orzeczenie nieważności małżeństwa”¹⁷⁴. Kościół rzymskokatolicki został uprawniony do ustalania praw w kwestii małżeństwa. Normy prawa kanonicznego nakazywały, aby wszelkie sprawy związane z tym sakramentem podlegały władzy biskupiej i należały do kompetencji sądu konsystorskiego, który opierał swą praktykę w głównej mierze na dekretach soborowych i bullach papieskich. Gdy zaistniała przeszkoda kanoniczna - *impedimentum*, zazwyczaj po wnikliwym zbadaniu orzekano unieważnienie małżeństwa. Wyróżniano dwa rodzaje przyczyn rozpadu małżeństwa: rzeczywiste, które powodowały rozpad związku, i kanoniczne, pozwalające usankcjonować ten rozpad prawnie. W konsystorzu najczęściej jako przyczyny wskazywano pokrewieństwo i powinowactwo, przymus ze strony rodziców oraz bardzo często niedopełnienie formalności¹⁷⁵. Momentem przełomowym w walce

o zwierzchność nad instytucją małżeństwa był okres reformacji. Marcin Luter, a w ślad za nim i inni reformatorzy publicznie podważyli sakramentalność związku małżeńskiego i legalność jurysdykcji kościelnej w tym zakresie. Spowodowało to reakcję Kościoła rzymskokatolickiego, który na soborze trydenckim zrehabilitował i ogłosił dwa dekryty dotyczące tego tematu, a przede wszystkim dekret *Tametsi* z 1563 r. Małżeństwo zawarte według tych przepisów było sakramentem powstającym przez oświadczenie

woli nupturientów przed proboszczem parafii jednej ze stron w obecności przynajmniej dwóch świadków¹⁷⁶.

Do konsystorza wpływały również podania narzeczonych z prośbą o uzyskanie dyspensy papieskiej od stopnia pokrewieństwa. Przykładem interwencji w tego typu sprawie jest list Augusta II, polecający Ojcu Świętemu owdowiałego szlachcica Antoniego Radeckiego, chorążego horodelskiego, który pragnął otrzymać dyspensę, by móc ponownie ożenić się z Joanną (Janiną) Czapską, siostrą swojej zmarłej małżonki¹⁷⁷. „(...)Ponieważ jest naszą prawdziwą i szczególną troską - pisał król - aby zadowolić wyrazieli tej prośby, przekazujemy Waszej Wielmożności ten list, aby raczył doręczyć go i do naszych królewskich starań zechciał w naszym imieniu dołączyć swoje najwyższe prośby do Jego Świątobliwości, zapewniając Go, iż będziemy ogromnie zobowiązani za przyznanie tejże łaski”¹⁷⁸. Dyspensa papieska była bowiem niezbędną do zawarcia małżeństwa, w sytuacji gdy zachodziła wątpliwość, czy nupturienti nie pozostają ze sobą w bliskim stopniu pokrewieństwa. Niedopełnienie tej formalności mogłoby w przyszłości być uznane, jak wskazano wyżej, za jedną z przyczyn unieważnienia sakramentalnego związku¹⁷⁹.

Stosunki pomiędzy królem a Kościołem na pierwszy rzut oka układały się jak najgorzej. August II, zgodnie z wymaganiami racji stanu oficjalnie wierny katolicyzmowi, pragnął uchodzić za prawowiernego katolika, uczęszczał na nabożeństwa, przystępował do sakramentów, ufundował nawet kosztowną, wysadzaną diamentami koronę, przeznaczoną do ukoronowania jasnogórskiej ikony. W listach do kardynała Albaniego podkreślał wagę religii katolickiej, na przykład informując kardynała „o chwalebnej decyzji, jaką podjął pewien szlachcic kurlandzki - Filip Ernest z Brugen, który przyjął »naszą« świętą religię i skłania się do stanu duchownego”¹⁸⁰. Co prawda swoją nagrodą za tę przemianę wewnętrzną miało być, zdaniem króla, przyznanie

„temu nawróconemu człowiekowi” beneficjum z nominacji papieskiej na terenie Rzeczypospolitej¹⁸¹. W innym liście król informował Ojca Świętego o szczęśliwych narodzinach swojego wnuka i podkreślał, że jest to „wydarzenie doniosłe dla naszej Religii oraz dla naszego domu”¹⁸². Jednak w głębi serca król nie był zbyt religijny. Moralność jego pozostawała zaś w jaskrawej sprzeczności z zasadami Kościoła katolickiego. O tym świadczyło m.in. porwanie braci Jakuba i Konstantego Sobieskich¹⁸³, uwięzienie Jana Stanisława Jabłonowskiego, a także - w 1704 r. - biskupa poznańskiego Macieja Świąćckiego i biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego w roku następnym. Co gorsza, kilkakrotnie w latach 1707, 1714, 1717 i 1725 organizował zamachy skrytobójcze na Stanisława Leszczyńskiego. Należy jednak stwierdzić, że poglądy i działanie króla w jakimś sensie wpisywały się w nurt XVIII-wiecznej religijności, którą cechowała powierzchowność i zewnętrzna forma wyrazu. Występowało swoiste sprzeczanie bezwzględności w działaniu z praktykami dewocijnymi. Ówczesny szlachcic budował świątynie, chętnie czynił zapisy na klasztory, brał udział w różnego typu manifestacjach religijnych, zwłaszcza w nabożeństwach ku czci Najświętszej Maryi Panny¹⁸⁴. Na tych praktykach często jednak poprzestawał, nie dążąc do pogłębienia życia religijnego. Na przeszkodzie rozwoju duchowości chrześcijańskiej stawała obyczajowość sprzyjająca rozrzutności, warcholstwu, sprzedajności, pieniactwu w stosunkach z sąsiadami. W ten sposób wytworzyła się religijność tradycyjna, oparta na konformizmie społecznym, a mniej na przekonaniach. Z drugiej jednak strony formalny co prawda akt zmiany wiary Augusta II przyczynił się stopniowo do powstania na dworze drezdeńskim, zdominowanym do tej pory przez surowy luteranizm, nowej rzeczywistości, w której znalazło się miejsce zarówno dla luteran, kalwi-

nów, jak i katolików. W tej sytuacji dwór ten stawał się siłą rzeczy coraz bardziej tolerancyjny w sferze obyczajowej, a przede wszystkim religijnej. Chociaż po konwersji króla katolicyzm nie zajął miejsca luteranizmu, musiał być jednak bardziej elastyczny, zwłaszcza że Rzym, mając nadzieję na odzyskanie wpływów utraconych przez reformację, wykazywał się większą cierpliwością i wyrozumiałością. Indyferentyzm religijny spowodował zatem przełamanie najpierw na dworze saskim, a następnie w całej Saksonii izolacji od innych wyznań, zwłaszcza kalwinizmu i katolicyzmu. Tak więc polityka wyznaniowa Augusta II stanowiła fazę przejściową między monopolizacją stosunków wyznaniowych przez luteranizm a tolerancją religijną, która miała miejsce za Augusta III Sasa¹⁸⁵.

August II, dążąc do wprowadzenia absolutyzmu w Polsce, zamierzał podporządkować sobie Kościół. Mając za sobą przykre doświadczenia z prymasem Radziejowskim, z determinacją usiłował stosować zagwarantowane w *pacta conventa* prawo nominacji i przez to zapewnić sobie wpływ na obsadę wyższych stanowisk kościelnych. Prowadząc zręczną politykę wobec Kurii Rzymskiej, zyskiwał poparcie papieża w zamian za składanie licznych obietnic, m.in. dotyczących konwersji Fryderyka Augusta czy ustępstw wobec katolików w Dreźnie¹⁸⁶. Należy jednak przyznać, że sprawy, z którymi się zwracał w korespondencji z lat 1716-1721 do kardynała protektora, były stosunkowo niewielkie, dotyczyły głównie działań protekcyjnych, nominacji biskupów czy opatów komendatoryjnych (choć spór o komendę eskalował i skończył się dopiero za panowania Augusta III). Próba uregulowania stosunków między państwem a Kościołem doprowadziła do porozumienia dopiero w końcowej dekadzie rządów Augusta II i objęła początek panowania jego syna - Augusta III Sasa.

przypisy

¹ Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie (dalej: AZK), Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/3.

² *Ibidem*, D VI/1/1-19 i D VI/2/1-25 (tłumaczenie z j. włoskiego Leonardo Salvadori, z j. francuskiego Natalia Ładyka, z j. łacińskiego autorka).

³ *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1989, s. 293.

⁴ *Ibidem*, t. IX, Lublin 2002, s. 115.

⁵ *Ibidem*; J.W. Kowalski, *Poczet papieży*, Warszawa 1985, s. 153; *Historia Kościoła w Polsce*, red. ks. B. Kumor, ks. Z. Obertyński, t. I do roku 1764, cz. 2 od roku 1506, s. 419.

⁶ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/1; D VI/2/3 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁷ Szerzej na ten temat: K. Jarochowski, *Dzieje panowania Augusta II*, t. I, II i III, Poznań 1856-1874; J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998; *idem*, *Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską w latach 1704-1706* (Misja rzymska), „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 71 za rok 1966, z. 1, Toruń 1965.

⁸ Szerzej: *Historia dyplomacji polskiej*, t. II, 1572-1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982; *Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII w. Studia pod red. Zbigniewa Wójcika*, Warszawa 1966.

⁹ J. Koceniak, *Kościół i państwo w epoce Sasów*, w: *Historia Kościoła...*, t. I, cz. 2, s. 426.

¹⁰ *Ibidem*, s. 427.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Kościół w Polsce, wiek XVI-XVIII*, t. II, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 421.

¹³ *Historia Kościoła...*, t. I, cz. 2, s. 428-429.

¹⁴ J. Staszewski, *August II*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1986, s. 62.

¹⁵ J. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712-1715*, Wrocław 1953, s. 92.

¹⁶ Od 1710 r. wraz z Flemmingiem kierowali dyplomacją saską ministrowie gabinetu August Wackerbarth i Georg H. Werthern, zajmujący się sprawami Rzeszy; w 1715 r. objął dyрекcję Tajnej Rady. Po nim zaś ministrem gabinetu został Ernest Christopher Manteuffel, podobnie jak Flemming, z pochodzenia szlacheccie pomorski, wytrawny dyplomata. *Historia dyplomacji...*, s. 396.

¹⁷ M. L o r e t, *Życie polskie w Rzymie w XVIII w.*, Roma b.d., s. 41; Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 10.

¹⁸ L o r e t, *op.cit.*, s. 42.

¹⁹ *Ibidem*, s. 42, *Historia dyplomacji...*, s. 405.

²⁰ L o r e t, *op.cit.*, s. 42.

²¹ *Historia Państwa i prawa Polski*, t. II. *Odpół XV wieku do r. 1795*, red. J. Bardach, Warszawa 1968, s. 248.

²² *Historia dyplomacji...*, s. 445-446.

²³ *Ibidem*, s. 415.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 417.

²⁶ *Polska służba dyplomatyczna...*, *op.cit.*, s. 375.

²⁷ *Ibidem*, s. 375-376.

²⁸ *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*, t. XIX, s. 615-626; Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 15; *Historia dyplomacji...*, s. 435.

²⁹ Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 15.

³⁰ W kancelarii tej działali także sekretarze do korespondencji niemieckiej i francuskiej. *Historia dyplomacji...*, s. 395.

³¹ *Ibidem*, s. 398.

³² Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 21.

³³ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/5 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

³⁴ *Ibidem*, D VI/2/7 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori), D VI/2/8 (tłum. z j. francuskiego N. Ładyka).

³⁵ *Ibidem*, D VI/2/12 i D VI/2/19 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

³⁶ Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 15.

³⁷ August II posiadał takich rezydentów - saskich lub własnych - we wszystkich stolicach europejskich.

³⁸ Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 23.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/6 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori); Loret, *op.cit.*, s. 40.

⁴¹ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/6 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁴² Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 17. Antici był nie tylko agentem artystycznym króla Stanisława Poniatowskiego, ale również ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Rzymie (1768-1795), w 1779 r. otrzymał tytuł kardynała.

⁴³ Loret, *op.cit.*, s. 37; Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 24.

⁴⁴ Loret, *op.cit.*, s. 38.

⁴⁵ Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 23.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 24.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 26.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 27. Do przychylnych Polsce kardynałów należeli m.in.: Fabrizio Spada, Francesco Nerli, Gasparre Carpegna, Pietro Ottoboni, Carlo Barberini, Francesco Pignatelli, Fabrizio Paulucci, który był sekretarzem stanu Klemensa XI. Zob.: Loret, *op.cit.*, s. 186-189; Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 25-26.

⁴⁹ Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 25.

⁵⁰ Staszewski, *August II Mocny...*, s. 187-188; 191; *idem*, *August III Sas*, Wrocław 1989, s. 30.

⁵¹ *Idem*, *Stosunki Augusta II...*, s. 24.

⁵² Loret, *op.cit.*, s. 43.

⁵³ Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 27; AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/2 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁵⁴ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/1 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁵⁵ *Ibidem*, D VI/1/20 (tłum. z j. łacińskiego autora), D VI/1/4 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁵⁶ *Ibidem*, D VI/2/8 (tłum. z j. francuskiego N. Ładyka).

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*, D VI/1/13 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁵⁹ *Ibidem*, D VI/2/19, D VI/2/10, D VI/2/11 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁶⁰ Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 156.

⁶¹ *I de m, August II Mocny...*, s. 46.

⁶² *I de m, Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Wrocław 1986, s. 20.

⁶³ *Ibidem*, s. 21.

⁶⁴ Staszewski, *August II Mocny...*, s. 16.

⁶⁵ *Idem, August III Sas*, s. 20-21.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 20.

⁶⁷ Staszewski, *August II Mocny...*, s. 97.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 102-103.

⁶⁹ Cytat za: J. Gierowski, *Polska, Saksonia i plany Augusta II*, s. 62, w: *Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1971.

⁷⁰ Król zobowiązał się udzielić Polsce m.in. pomocy pieniężnej i wojskowej, umożliwiającej Rzeczypospolitej odbudować dawne granice przez odzyskanie Kamieńca Podolskiego i Podola oraz opanowanie Mołdawii i Wołoszczyzny, a w przyszłości nawet Śląska; poza tym zapowiedział rozwój handlu i rzemiosła, uregulowanie spraw monetarnych oraz - co dla szlachty najważniejsze - że nie naruszy zasady wolnej elekcji i nie będzie próbował wprowadzać na tron swojego syna. *Ibidem*, s. 62.

⁷¹ Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 55. Dlatego wielkim zaskoczeniem dla papieża był pokój w Altranstädt, tym bardziej że Szwedzi zażądali równouprawnienia dysydentów i przyznania wzbranianych im dotąd praw politycznych, przede wszystkim uczestnictwa w senacie. Zagrozało to bowiem poważnie pozycji katolicyzmu w Polsce.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/16 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁷⁴ Staszewski, *August III Sas...*, s. 47-48.

⁷⁵ *Idem, August II Mocny...*, s. 188.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Grand Tour* pozostawało wciąż głównym elementem wykształcenia następcy tronu, od którego wymagano dobrej znajomości historii, kultury i sztuki antyku. Podróż ta obok wyjątkowego celu, jakim było zbliżenie do katolicyzmu, spełniała również swój cel podstawowy - edukacyjny.

⁷⁸ Staszewski, *August II Mocny...*, s. 190.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 214.

⁸⁰ Staszewski, *August III Sas...*, s. 83; *idem, August III, Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa 1986, s. 14.

⁸¹ *Idem, August III Sas...*, s. 82.

⁸² *Ibidem*, s. 66, 68.

⁸³ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D V/1/5 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁸⁴ AZK, Zbiór listów Augusta II do Annibalego Albaniego, D VI/1/ 12 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

⁸⁵ Staszewski, *August II Mocny...*, s. 205.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 205; *idem, August III Sas...*, s. 82.

⁸⁷ *Idem, August III...*, s. 12.

⁸⁸ *Historia Kościoła...*, t. I, cz. 2, s. 429.

⁸⁹ J. Grzywacz, *Nominacje biskupów w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1960, s. 12.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ *Kościół w Polsce...*, s. 108.

⁹² *Ibidem*, s. 109.

⁹³ Mając na uwadze przykre doświadczenia z prymasem Radziejowskim, chciał mieć „swojego” prymasa, a zarazem wykorzystać szerokie polityczne uprawnienia głowy Kościoła w Polsce i dlatego w 1721 r. snuł plany by prymasem został Jakub Henryk Flemming. Gierowski, *Polska, Saksonia...*, s. 101.

⁹⁴ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/22 (tłum. z j. łacińskiego autora); *Kościół w Polsce...*, s. 112.

⁹⁵ *Kościół w Polsce...*, s. 113.

⁹⁶ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/9, D VI/2/11, D VI/2/12 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori), *Kościół w Polsce...*, s. 112.

⁹⁷ PSB, t. II, Kraków 1936, s. 246-248.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 247.

⁹⁹ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/10 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

¹⁰⁰ *Ibidem*, D VI/1/19 (tłum. z j. łacińskiego autora).

¹⁰¹ *Kościół w Polsce...*, s. 113.

¹⁰² Staszewski, *August II Mocny...*, s. 137; PSB, t. V, Kraków 1939-1946, s. 37.

¹⁰³ Nominacji królów polskich nie podlegali tylko biskupi wrocławscy, mianowani przez cesarzy. *Kościół w Polsce...*, s. 110.

¹⁰⁴ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/10, D VI/2/11 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

¹⁰⁵ PSB, t. II, s. 247.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ *Kościół w Polsce...*, s. 128.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 117.

¹⁰⁹ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. II, Lwów 1934, s. 220; *Historia Kościoła...*, s. 419.

¹¹⁰ Umiński, *op.cit.*, s. 220. Papież Klemens XI strzegł surowo zasad swego poprzednika. Wyjątkiem było mianowanie kardynałem bratanka Annibalego Albaniego w 1711 r.

¹¹¹ *Kościół w Polsce...*, s. 131.

¹¹² AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/5 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori); *Kościół w Polsce...*, s. 149-150.

- ¹¹³ PSB, t. II, s. 247.
- ¹¹⁴ *Historia Kościoła...*, t. II, cz. 1, s. 450.
- ¹¹⁵ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, t. I, D VI/1/1-19, i t. II, D VI/2/1-25.
- ¹¹⁶ *Ibidem*, D VI/1/20 (tłum. z j. łacińskiego autorka), D VI/1/15 (tłum. z j. francuskiego N. Ładyka); Grzywacz, *op.cit.*, s. 88.
- ¹¹⁷ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/14 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).
- ¹¹⁸ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/19 (tłum. z j. łacińskiego autorka).
- ¹¹⁹ *Ibidem*. Staszewski, *August III Sas...*, s. 42-50; *Podręczna encyklopedia kościelna*, red. ks. Z. Chelmiński, t. VII-VIII, Warszawa 1906, s. 11; *Encyklopedia kościelna*, red. ks. M. Nowodworski, t. III, s. 238.
- ¹²⁰ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/21 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).
- ¹²¹ *Ibidem*, D VI/1/19.
- ¹²² PSB, t. II, s. 247.
- ¹²³ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/19.
- ¹²⁴ *Ibidem*.
- ¹²⁵ *Ibidem*.
- ¹²⁶ *Historia Kościoła*, t. I, cz. 2, s. 434.
- ¹²⁷ Starania podjęte już w 1564 r., a więc zaraz po przyjęciu uchwał soborowych przez króla Zygmunta Augusta, a następnie ponowione w związku z synodem piotrkowskim w 1577 r., doprowadziły do udzielenia nuncjuszom papieskim w Polsce prawa dyspensowania kumulujących beneficjów. Zob.: *Kościół w Polsce...*, t. II, s. 146.
- ¹²⁸ PSB, t. II, Kraków, 193 s. 247.
- ¹²⁹ Grzywacz, *op.cit.*, s. 92.
- ¹³⁰ *Ibidem*, s. 134.
- ¹³¹ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/5, D VI/2/9, D VI/2/10, D VI/2/12 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).
- ¹³² PSB, t. II, s. 246-247.
- ¹³³ *Historia dyplomacji...*, s. 392.
- ¹³⁴ *Encyklopedia kościelna*, red. ks. M. Nowodworski, t. XXII, Warszawa 1881, s. 117.
- ¹³⁵ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/20.
- ¹³⁶ *Historia Kościoła...*, t. I, cz. 2, s. 252. «7 *Kościół w Polsce...*, t. II, s. 104, 129.
- ¹³⁸ *Ibidem*.
- ¹³⁹ *Ibidem*, s. 136.
- ¹⁴⁰ *Historia Kościoła...*, s. 434; *Kościół w Polsce...*, s. 228.
- ¹⁴¹ *Kościół w Polsce...*, t. II, s. 519.
- ¹⁴² *Ibidem*.
- ¹⁴³ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/10, D VI/2/11 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).
- ¹⁴⁴ Imię zakonne i używane: Kryspin. PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 338.
- ¹⁴⁵ *Ibidem*.
- ¹⁴⁶ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/24 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori) i D VI/1/25 (tłum. z j. łacińskiego autorka).
- ¹⁴⁷ *Ibidem*, D VI/1/24 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).
- ¹⁴⁸ *Ibidem*, D VI/1/25.
- ¹⁴⁹ *Ibidem*.
- ¹⁵⁰ *Ibidem*.
- ¹⁵¹ *Ibidem*.
- ¹⁵² *Ibidem*, D VI/2/18 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).
- ¹⁵³ *Ibidem*, D VI/1/21 D VI/2/15; *Encyklopedia kościelna...*, t. XVII, s. 333.
- ¹⁵⁴ *Encyklopedia katolicka...*, t. IX, s. 438.
- ¹⁵⁵ *Ibidem*.
- ¹⁵⁶ *Historia Kościoła...*, t. I, cz. 2, s. 430.
- ¹⁵⁷ *Ibidem*.
- ¹⁵⁸ *Ibidem*.
- ¹⁵⁹ Lor et, *op.cit.*, s. 44.
- ¹⁶⁰ *Encyklopedia katolicka*, t. V, Lublin 1989, s. 439.
- ¹⁶¹ *Ibidem*. Reprezentowała ona typ kongregacji federacyjnej, w której poszczególne domy zachowywały większą samodzielną niż w kongregacjach centralistycznych.
- ¹⁶² *Ibidem*.
- ¹⁶³ Vol. Leg. VI, 58, tit. Jus patron.
- ¹⁶⁴ *Historia Kościoła...*, s. 519; *Kościół w Polsce...*, s. 430-431.
- ¹⁶⁵ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/11 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).
- ¹⁶⁶ I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI-XVIII wieku*, w: *Badania z dziejów społecznych i gospodarczych*, t. 62, red. M. Górny, Poznań-Wrocław 2002, s. 55.
- ¹⁶⁷ *Ibidem*; T. Zielińska, *Feldmarszałek Jakub Henryk Flemming*, w: *Polska-Saksonia w czasach Unii (1697-1763). Próba nowego spojrzenia*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 126.
- ¹⁶⁸ T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 385. Zob.: Kulesza-Woroniecka, *op.cit.*, s. 49.
- ¹⁶⁹ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/11.
- ¹⁷⁰ *Ibidem*.
- ¹⁷¹ Zob.: I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI-XVIII wieku*, Poznań-Wrocław 2002, s. 56; Zielińska, *Feldmarszałek Jakub Henryk Flemming...*, s. 115-128.
- ¹⁷² Kulesza-Woroniecka, *op.cit.*, s. 56.
- ¹⁷³ Problem ten wywołał reakcję Stolicy Apostolskiej; w późniejszym okresie, za panowania Augusta III, papież Benedykt XIV (1740-1758) zwrócił się w roku 1741 i 1743 do biskupów polskich ze specjalną troską i napomnieniem w sprawie nadużyć w sądach kościelnych na tle unieważnień małżeństw. *Historia Kościoła...*, s. 434.
- ¹⁷⁴ Kulesza-Woroniecka, *op.cit.*, s. 43.

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 145.

¹⁷⁶ J. Pelczar, *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, Prusach i w Królestwie Polskim*, Kraków 1882, s. 96-100; zob.: S. Biskupski, *Prawo małżeńskie kościoła rzymskokatolickiego*, t. I, Warszawa 1956, t. II Olsztyn 1960.

¹⁷⁷ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/13 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

¹⁷⁸ *Ibidem*.

¹⁷⁹ Kulesza-Woroniecka, *op.cit.*, s. 46.

¹⁸⁰ AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/1/5 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

TM *Ibidem*, D VI/1/5.

¹⁸² AZK, Zbiór listów Augusta II do kardynała Annibalego Albaniego, D VI/2/18 (tłum. z j. włoskiego L. Salvadori).

¹⁸³ W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław 1984, s. 79.

¹⁸⁴ Uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej zgromadziła w 1717 r. prawdopodobnie ok. 150 tysięcy wiernych; Umiński, *op.cit.*, s. 272.

¹⁸⁵ Staszewski, *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Wrocław 1986, s. 53.

¹⁸⁶ *Historia Kościoła*, t. I, cz. 2, s. 427.

Maria Śladowska

AUGUSTUS II'S POLICY ON THE CATHOLIC CHURCH IN POLAND AND RELATIONS WITH THE ROMAN CURIA IN THE LIGHT OF THE KING'S CORRESPONDENCE WITH CARDINAL ANNIBALE ALBANI IN THE YEARS 1716-1721

S U M M A R Y

The documents gathered in the Archives of the Royal Castle in Warsaw include a valuable gift from President Edward Raczyński - namely a collection of letters written by August II to cardinal Annibale Albani - which was donated by the former president's widow, Aniela Raczyńska-Mieczysławska, via the Polish Embassy in London in 1994. The collection also includes correspondence with W.S. Kundig - the owner of an auction house in Geneva - regarding the purchase (on 18 May 1935) of two batches of letters from the Polish King to Cardinal Annibale Albani, and No. 23 of "*Catalogue de la précieuse collection de lettres autographes*" published in 1935, edited by Kundig, in which item 9, i.e. the aforesaid collection, is particularized. The collection comprises 44 letters dating from the years 1716-1721, constituting a source for a study of King August II's policy on the Catholic Church in Poland, as well as the relations between the Republic of Poland and the Roman Curia. The addressee is Cardinal Annibale Albani, nephew of Pope Clement XI,

who was Apostolic Nuncio to Vienna and Dresden, appointed Cardinal in 1711, and the cardinal patron of Poland in the Holy See in 1712. The correspondence mainly concerns issues related to the organization of the Catholic Church in the Republic of Poland, and chiefly concerns obtaining Papal approval for royal nominations and interventions regarding the disobedience of abbots who were under the King's authority. These problems were not particular to just one historical period but had been existent for decades, although with varying frequency. The cardinal patron also informed the Holy See about King August II's political and personal problems, mainly those relating to the conversion of his son, Frederick August. Few of them are simply polite letters.

The support King August II received from the Roman Curia helped stabilize his power. In the period in question, the Holy See had a permanent diplomatic mission in Poland - it was represented by ordinary and extraordinary nuncios, who not only saw to the business of the

Church, but to a large extent they were also involved in political activities dictated by the needs of the curia in a given state.

There were two types of diplomatic mission to Rome during King August II's reign. Apart from those dispatched from the Republic of Poland and acting on its behalf, there were permanent agents, Wettin's representatives, who were appointed by the King, represented his interests and reported directly to him. The King's contacts with the Roman Curia were sporadic and his agents were not official representatives. For that reason, from the point of view of protocol, they were not agents or residents as such, even though they served the role of the latter. In his correspondence, King August II also mentions the people who forwarded his letters to the Vatican or those responsible for their delivery. These were: the royal advocate Accoramboni, Baron D'Hecker who was a knight of the Order of Malta, the Court counselor Thioly and the Royal Secretary, Baron Jakub Puchet.

The lack of a permanent mission to Rome was compensated to some extent by the so-called Cardinal Patron of Poland or the guardian of the Republic of Poland in the College of Cardinals. Patrons were usually appointed from amongst former nuncios. The mission of a guardian was mainly entrusted to Italian nationals, who usually displayed a general lack of interest in matters regarding the Republic of Poland. For that reason, the role of the cardinal patrons of Poland consisted of functions of a purely prestigious nature.

In the times of Lagnasco's mission, i.e. 1704-1706, the duties of the patron of Poland were entrusted to Cardinal Carlo Barberini who, due to his good relations with the Sobieski family, was not too kindly predisposed towards August II. For that reason, after Barberini's death in 1704, no patron of Poland was appointed (until 1712) as every attempt to appoint a cardinal who would be fa-

vourably predisposed towards the Polish King failed. Only in 1709, following Lagnasco's suggestion, did King August II begin to make attempts to have Annibale Albani - Pope Clement XI's favourite nephew - nominated for the position. The King was aware that obtaining appropriate backing from within the curia would not only provide an opportunity to exert influence on Rome's policy on Poland, but also to counteract any harmful actions by adversaries. Albani, who was well disposed towards August II, was the addressee of all of the Polish King's correspondence with the Pope.

King August II formulated and presented his demands shrewdly thus making the best possible impression on the recipients. It should be emphasized that while the form of his correspondence was chosen by his collaborators and royal advisors, August II was always responsible for the actual content of his letters. He reserved the right to make his own independent assessment of the objectives he was pursuing and efficiently enforced his own political agenda. Almost every time August II asked the Roman Curia for help, it would launch into negotiations, making its own claims and demanding the fulfilment of some of the promises the Polish King had made. The most important issues in the relations with the Vatican were most probably those related to eliciting the promises made by the King in respect of the interests of the Catholic religion in Saxony, mainly ensuring the Catholic upbringing of the young heir presumptive, Frederick August.

The royal governance in Poland was hindered by King Henry's Articles (*pacta conventa*) and the constitutional laws passed by the parliament [Sejm]. The King maintained his former privileges only in Church matters. During King August II's reign, he still had the final say over the appointment of bishops thanks to the right of nomination, which undoubtedly ensured his great influence on Church matters. The issue of appointments in dioceses was one of the key

issues in the mutual relations between the Church and the state. Bishops, who often held important state positions, for example as chancellors, enjoyed great authority in society. The fact that they were both bishops and senators added to their importance, but it also effectively increased the number of parties interested in the nominations and influenced the composition of the episcopate. For that reason, the issue of the appointment of bishops was a state matter. The career of a bishop in the Republic of Poland was equal to a political career, therefore every vacancy was subject to scheming and this gave rise to nepotism. King August II's letters to Cardinal Albani illustrate how the appointments of bishops and prebendaries were made, namely the model of a career within the Church, as well as the attitudes of monasteries and monks towards those practices. Throughout the entire period under discussion, this model was identical and changed only under specific circumstances. Usually, the road to being appointed bishop led through the royal chancellery or court functions, as well as through services to the king, family connections or protection. In particular the title of chancellor or deputy chancellor awarded to a priest effectively constituted his nomination as a bishop, typically in one of the smaller dioceses, usually the Chełm and Przemyśl dioceses. Previously, a priest could become a bishop when he was given a benefice. One such example of the career of a bishop, mentioned in the King's letters, was the bishop of Przemyśl, Jan Kazimierz de Alten Bokum of the Paprzyca coat of arms. August II appointed him Great Secretary [sekretarz wielki] of the Crown as early as 1698, due to the support he received from Bokum during the election.

Bishophood was desirable and attractive not only as a Church and state rank, but also, and often predominantly so, because of the remuneration paid, which provided the bishop, and often his family and relatives, with substantial financial

means. For candidates and their families who were not from the higher echelons of society, bishophood offered the possibility of social advancement, as well as tangible benefits. Due to the diversification of wealth across different dioceses, a bishop's career was rarely tied to his first diocese. Ordinaries would usually climb up the Church hierarchy. Therefore, a transfer to a wealthier diocese was the only route to promotion, although there were rare instances when the King would make nominations to poorer dioceses, as in Bokum's case.

In his letters of recommendation to the Vatican, the King would always list each candidate's personal strong points as required by canon law. In many cases he had to repeat his requests in order to secure a nomination for his own candidate.

The key problem faced by over 30 monasteries and friaries in Poland since the 17th century, was the issue of commendatory abbots which gave rise to tensions and disputes between Polish kings and monks who sought support for their protests in the Vatican. The conflict intensified, particularly during the reign of the Saxon rulers whose position vis-à-vis the demands made by the Church was weaker at the beginning of the 18th century.

King August II's letters to Cardinal Albani reignited the inveterate dispute over the control of monasteries and friaries. In his correspondence, the King complains about the great many insubordinate and bold instances of breaches of Polish law by monks, in particular by the abbot of the Świętokrzyskie Province, Stanisław Mirecki, who initiated changes aimed at reinstating monastic jurisdiction in abbeys and restricting the royal power of appointment in Benedictine monasteries. King August II pointed out in his letters to Cardinal Albani that the said monk's conduct was in contradiction to the royal right to presentation (*ius praesentationis*), namely the right of the king to present candidates for Church positions.

The recurring dispute between the Republic of Poland and the Vatican over abbeys, as well as between religious orders and priests in dioceses was finally resolved under a concordat signed in Wschow on 10 July 1737.

The number of cases filed for the annulment of marriages increased significantly in the 18th century. Many magnates seeking such verdict would resort to the protection of Church representatives. The correspondence between King August II and Cardinal Annibale Albani includes a letter in which the King asks the patron for the intercession of the Holy Father regarding the annulment of

the marriage of the King's minister, Jakub Henryk Flemming, and Franciszka Izabela, the daughter of Franciszek Stefan Sapieha. The couple had been joined in marriage for purely political reasons in a monastery chapel in Trzebnica on 9 July 1702.

In his attempt to establish absolutism in Poland, King August II also wanted to gain control over the Church. It has to be admitted, however, that the issues he addressed in his correspondence with the cardinal patron in 1716-1721 were relatively trivial and were mainly concerned with patronage actions, the nominations of bishops or commendatory abbots.